Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena 10 groszy

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 3 zł. 30 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 187. Łódź, Piątek 11 lipca 1930 r.

Zabójcze działanie kwasu węglowego.

Kolumny ratownicze dotarły do martwych GORNIKÓW.

Nagły wniosek stronnictw politycznych.

Wrocław, 11. 7. (Od wł. k.) tychczasowa liczba ofiar buchu gazów w rewirze węwym Hausdorf w szybie urt" wynosi ponad wszelką tpliwość

164 robotników.

cyfrę tę składa się 76 wyytych trupów, siedmiu arło po uratowaniu oraz 81 rników znajdujących się jesz pod ziemią, gdzie zaskoyła ich nieubłagana śmierć. nadto w szpitalu przebywa górników zatrutych

kwasem węglowym.

Siłę wybuchu w szybie urt" obliczają na 150 atmor.

Działanie śmiertelne gazów glowych jest natychmiasto. Uratowani nie mają żadch wspomnień, zmarli spoywają z cichym

pokojnym wyrazem twarzy.

wie kolumny ratunkowe zaatrzone w aparaty tlenowe ołały już dotrzeć do marych górników.

Jednakże praca w aparatach była tak ciężka, że martwych

nie zdołano zabrać.

Prawie wszystkie stronnictwa zgłosiły wczoraj w par lamencie niemieckim wniosek w sprawie przyjścia z pomocą rodzinom ofiar w Hausdorfie.

Wstrząsająca zbrodnia furjata.

Zabójcze strzały z płonącego domu.

Wilno, 11. 7. W powiecie dziśnieńskim, w miejscowości pogranicznej Antonowicze wydarzył się wstrząsający wypadek.

Umysłowo chory Józef Bronowski, cierpiący od dłuższego czasu

na manię prześladowczą

uzbroiwszy się w karabin i dwa granaty ręczne zamknął się w domu rodziców i począł ostrzeliwać przez okno przechodzących włościan. Pierwszą ofiarą szaleńca padła 65-cio letnia matka jego, która usiłowała powstrzymać syna od szaleńczego kroku i odebrać mu broń. Następnie furjat

zastrzelił brata,

który starał się wyrwać mu karabin. Zranił dalej sąsiada, a gdy sołtys z grupą włościan usiłował wedrzeć się do domu i obłąkańca obezwładnić, Bronowski podpalił dom, sam zaś przedostał się na strych i stamtąd począł ponownie ostrzeliwać zebranych koło domu włościan z sołtysem na czele. Sołtys pod ochroną drzew starał się ugasić ogień.

Furjat jednak dostrzegł go i celnym strzałem

położył go trupem.

Potem rzucił granat w grupę członków ochotniczej straży pożarnej raniąc trzech strażaków.

Zebrani strażacy i włościanie otaczający dom płonący, pod gradem kul odstąpili od gaszenia ognia. Korzystając z tego furjat, ze strychu wdrapał się na płonący dach domu i porzuciwszy karabin rozpoczął

szaleńczy taniec.

Wkrótce płomienie ogarnęły dach i Bronowski runął w morze ognia, gdzie znalazł śmierć. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 8 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

——xx——

Dwie katastrofy lotnicze pod Wilnem.

Czterej lotnicy ranni.

Samoloty strzaskane.

Wilno, 11. 7. (Od wł. kor.) Wczoraj wydarzyły się tutaj dwa wypadki lotnicze. Aparat 5-go pułku, stacjonowanego częściowo w Podbrodziu podczas lotu

musiał lądować

późnym wieczorem. Kiedy samolot znajdował się tuż nad ziemią stracił nagle równowagę i runął pionowo wdół.

Aparat został doszczętnie zdruzgotany, a pilot kapitan Pokorny i obserwator kapral Jarmułowicz doznali

ciężkich obrażeń.

Drugi wypadek zdarzył się również późnym wieczorem. Aparat zdążający do Głębokiego wskutek defektu w motorze postanowił przerwać lot. Przy zetknięciu się z ziemią samolot trafił na

nierówny teren

i wywrócił się. Pilot porucznik Zawadzki i obserwator plutonowy Michałkiewicz odnieśli ogólne obrażenia cielesne.

Nowy gigantofon.



Na dachu pewnej berlińskiej firmy radjowej umieszczono gigantofon, którego siła głosu stanowi rekord na tem polu. Donośny głos rozlega się w promieniu 20 kilometrów, a reprodukcja muzyki odpowiada orkiestrze o 2000 grających.(w

Echa Kongresu Centrolewu.

Sędzia Wątor wstrzymał śledztwo.

Komendant policji krakowskiej zawieszony w urzędowaniu?

Kraków, 11 lipca. (Od wł. kr.). Sędzia śledczy dr. Wątor owadzący w Krakowie śledztwo w sprawie kongresu Centrolewu wstrzymał narazie

wszelkie kroki śledcze.

Dochodzenie prowadzą komendy policji powiatowej i doero na podstawie materjałów starczonych przez policję sędzia Wątor podejmie dalsze kroki.

Policja właściwie zakończyła już śledztwo i w najbliższym czasie wszystkie akta

prześle prokuratorowi.

W mieście rozeszła się pogłoska, że komendant policji na m. Kraków inspektor Bauman

został zawieszony

w urzędowaniu w związku z kongresem Centrolewu.

——xx——

Przed podróżą Prezydenta Mościckiego do Estonji.

Apartamenta w zamku zbudowanym przez Katarzynę Wielką.

Tallin, 11. 7. (Od wł. kor.) Estonja przygotowuje się do uroczystego przyjęcia

Prezydenta Mościckiego.

Przyjazd wyznaczony został na 10 sierpnia. Prezydentowi towarzyszyć będzie w podróży syn jego Michał. Dla Prezydenta Mościckiego przygotowane są apartamenta w zamku budowanym przez cesarzową Katarzynę.

Minister Zaleski zamieszka w pałacu estońskiego ministra spraw zagranicznych Latika.

11-go sierpnia Prezydent Mościcki

wyda na pokładzie

polskiego okrętu wojennego obiad, 12-go sierpnia nastąpi powrót do kraju.

——xx——

Czy sejm śląski zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną?

Katowice, 11. 7. (Od wł. k.) Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem marszałka Wolnego

kilkogodzinne posiedzenie

konwentu senjorów. Radzono bez wyniku nad sprawą zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu śląskiego.

—:0:—

Gwałtowny spadek czerwońca.

Z Warszawy donoszą:

Warszawska „czarna giełda" notuje w ostatnich dniach katastrofalny spadek kursu waluty sowieckiej.

Posiadacze czerwońców wskutek

zupełnego braku popytu

pozbywają się ich po 10.40 zł. za jednego czerwońca (pierwotna wartość czerwońca, równego 10 rublom, wynosiła 45 złotych).

—::x::—

Wybuch granatu w rzece.

Trzej ranni rybacy utonęli.

Wilno, 11 lipca. (Od wł. kor.). a rzece Mereczańce, koło Dyitrówki litewskiej strażnicy uszac ryby granatami spowowali

tragiczny wypadek.

W chwili gdy granat wpadał do wody z zakrętu z poza wysokiego brzegu wysunęła się nagle łódź z trzema rybakami. Granat eksplodując rozbił łódź

w kawałki.

Ranni rybacy zginęli w nurtach rzeki.

Straszna śmierć przemytnika.

Fatalny skok z pociągu.

Katowice, 11 lipca. Wczoraj w nocy pomiędzy Bytomiem i Siemianowicami wydarzył się tragiczny wypadek. W pobliżu kopalni Richtera w Siemianowicach

wyskoczył z pociągu

jakiś mężczyzna. Mężczyzna ten pokaleczył się straszliwie, przyczem doznał strzaskania czaszki i zawieziono go do szpitala już nieprzytomnego. Okazało się, że był to Franciszek Szuster, optant niemiecki, ślusarz. Trudnił się on

zawodowo przemytem.

Tragicznej nocy wracał pociągiem z Bytomia, wioząc również przemyt. Pragnąc skrócić sobie drogę do domu, wyskoczył z pociągu, znajdującego się w ruchu, tak nieszczęśliwie, że strzaskał sobie głowę o kamień.

Bezkrwawy przewrót w Finlandji.



Jak już donosiliśmy w depeszach nastąpił w Finlandji bezkrwawy zamach stanu, dokonany przez t. zw. „leppowców", włościan z okręgu Waza i Ulca.

Do stolicy Helsingfors przybyło 12000 chłopów, żądając bezwzględnego wytępienia komunizmu, który zagraża niepodległości i odrodzeniu gospodarczemu kraju. Sejm pod naciskiem „leppowców" uchwalił szereg ustaw antykomunistycznych. U góry widzimy manifestację antykomunistyczną przed parlamentem w Helsingforsie, u dołu fragment pochodu chłopów do stolicy. (w)

—:0:—

Dwie żony przy łóżku rannego hr. Smorczewskiego.

Piotrowski wypuszczony na wolność.

Warszawa, 11. 7. (Od wł. k.) Dwukrotnie ranny z rewolweru w hotelu Europejskim hrabia Smorczewski poddany został

operacji chirurgicznej.

Jak się okazało obie kule przeszły na wylot nie naruszając na szczęście jelit. Przy łóżku rannego

czuwają na zmianę

obecna żona hrabiego Smorczewskiego — Marja i pierwsza jego żona p. Julja z Morawskich. Piotrowskiego sprawcę strzałów sędzia śledczy

zwolnił

za zobowiązaniem niewydalania się z miasta.

—:0:—

Jadowite żmije w polskich górach

straszą letników i wycieczkowiczów.

Katowice, 11. 7. (Od wł. k.) W Beskidach Śląskich pojawiły się w wielkiej ilości

jadowite żmije,

które stały się plagą dla letników i wycieczkowiczów. Najstarsi górale nie pamiętają tak wielkiej ilości gadów.

Z polecenia nadleśnictwa służba i górale przystąpili do tępienia żmij.

—:0:—

Zamówienia „Sowpoltorgu"

na czwarty kwartał r. b.

Warszawa, 11 lipca. (Od wł. kor.). W czwartym kwartale roku bieżącego „Sowpoltorg" zrealizuje

następujące zamówienie

dla przemysłu polskiego: 2 i pół tysiąca ton cynku oraz przędzy wełnianej na sumę od 120 do 150 tysięcy dolarów.

—:o:—

Magistrat będziński szuka skarbu.

Dukaty złote z przed 6 stuleci.

Sosnowiec, 11. 7. Roboty przy budowie zamku w Będzinie prowadzone są od kilku dni intensywnie pod kierunkiem wydziału budowlanego magistratu miasta Będzina. W dniu wczorajszym w podziemiach Zamku wykryto

kilka dukatów złotych

z wizerunkiem Wacława II króla Polski i Czech z datą 1328 roku. Według krążącej wersji, w podziemiach tych mają być

zakopane skarby

z czasów wojen króla Łokietka z Czechami W związku z tem roboty prowadzone są niezwykle ostrożnie, zwłaszcza że znalezione gruzy wskazują sztuczne ich ułożenie i to w dość dawnych czasach,

—:o:—

Pończochy w opałach.

Sprytna kradzież w Wilnie.

Wilno, 11 lipca. W magazynie kolejowym na stacji Wilno-Osobowa niewykryci dotychczas sprawcy podjeli w oszukańczy sposób przesyłkę kolejową, składającą się

z siedmiu skrzyń

zawierających pończochy jedwabne, ogólnej wartości

przeszło 20.000 złotych.

Władze wdrożyły w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Polski węgiel bezkonkurencyjny na Bałtyku.

Klęska angielskiego eksportu.

Gdańsk, 11 lipca. — „Danziger Neuste Nachrichten" stwierdzają, że w walce konkurencyjnej między kopalniami angielskiemi i polskiemi w sprawie opanowania rynków bałtyckich, kopalnie polskie odniosły

pełny sukces.

Tak np. przy ostatnich zamówieniach kolei fińskich otrzymały kopalnie polskie dostawę na 25.000 tonn węgla, zaś Anglja tylko 5.000 tonn.

Również i w Szwecji udało się kopalniom polskim zwyciężyć konkurencję angielską. Przy ostatniem zamówieniu otrzymały polskie kopalnie zlecenie na dostawę

176.000 tonn.

Anglja zaś tylko na 2.000 tonn.

Pismo gdańskie tłumaczy ten fakt niskiemi kosztami produkcyjnemi polskich kopalń, które umożliwiają im przeprowadzenie walki konkurencyjnej na swą korzyść. Pismo gdańskie kończy wyrażeniem zapatrywania, że wobec istniejących warunków, polskim kopalniom

nie opłaca się

zawarcie z Anglją projektowanej umowy o podział bałtyckich rynków, jeżeli Anglja nie zrezygnuje zgóry z większej części tych rynków na rzecz Polski.

—:o:—

Zabawa dzieci na torfowisku

zakończyła się śmiercią chłopca.

Łódź, 11 lipca. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na łąkach wsi Kozenno, gm. Ostrów - Kaliski, w powiecie kaliskim, wydarzył się

tragiczny wypadek.

Bawiła się tam grupa małych dzieci. W pewnej chwili rozbawiona dzieciarnia wepchnęła do dołu po wykopanym torfie 3-letniego Jerzego Pośpieszyńskiego. Gdy chłopiec znikł pod wodą, rówieśnicy jego i zarazem sprawcy wypadku, pobiegli do wsi i zaalarmowały jej mieszkańców.

Niestety chłopca już nie uratowano. Dopiero po parugodzinnych poszukiwaniach wydobyto z mułu zwłoki nieszczęśliwego dziecka.

Szczegóły wielkiego pożaru pod Wieluniem.

Rozpaczliwa ucieczka zwierzyny z płonących lasów.

Dantejskie sceny w morzu płomieni.

Łódź, 11 lipca. Pożar lasów wieluńskich, o czem szczegółowo donosiliśmy we wczorajszem „Echu" został już

całkowicie zlikwidowany.

Nad pogorzeliskiem czuwa obecnie jeden batalion wojska.

Jak się dowiadujemy od specjalnego wysłannika spłonęło ogółem do 10 kilometrów lasów państwowych w nadleśnictwie Węglewice. Las, należący do majątku Karola Oknera we wsi Kuźnica - Grabowska,

ocalał.

90 procent spalonych lasów stanowiły zagajniki w wieku od 1 do 20 lat, zaś pozostałe 10 procent piękny drzewostan 80-letni.

W czasie pożaru działy się przerażające sceny. Mieszkańcy okolicznych zagrożonych wsi uciekali, pozostawiając zagrody na łasce losu.

Również z płonących lasów uciekała stadami osmalona i

poparzona zwierzyna,

jak dziki, sarny, jelenie, lisy i t. p. Górą szybowały chmury wystraszonego ptactwa.

Większa ilość zwierzyny i ptactwa padała w drodze na skutek odniesionych ran. Uciekały nawet żmije, które zabijali żołnierze. Podczas tej czynności jeden z żołnierzy

został ukaszony.

Odwieziono go niezwłocznie do szpitala na kurację.

Przyczyną pożaru, jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, było zaprószenie ognia przez pastuchów, pasących stada bydła na polanach leśnych. Mianowicie porozpalali oni ogniska w czasie silnego wiatru, który przerzucił iskry na suche igliwo, powodując pożar w trzech jednocześnie miejscach. Akcją ratunkową kierował sprężyście zastępca starosty powiatu wieluńskiego p. Jarnicki.

• • •

Ubiegłej nocy wybuchł niemniej groźny pożar we wsi Gajewniki, pod Zuńską Wolą, gdzie spłonęły wraz z inwentarzem żywym i martwym

24 zagrody,

stanowiące trzyczwarte części całej wsi.

Straty sięgają wysokości przeszło 300.000 złotych. Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie ogień powstał przez zaprószenie w zagrodzie niejakiego Wojciecha Napadka.

—:x:—

Profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego

nie wystąpią z deklaracją polityczną.

Kraków, 11 lipca. W prasie pojawiły się pogłoski o rzekomej akcji politycznej

grona profesorów U. J.

w związku z ostatnim kongresem Centrolewu.

Pogłoski te twierdziły, jakoby w przygotowaniu była jakaś deklaracja polityczna, pod którą podpisało się 20 profesorów na ogólną liczbę stu kilkunastu.

Interpelowany szereg najwybitniejszych profesorów U. J. oświadczył, że

o takiej akcji nic nie wie,

a wiadomość uważa za nierealną. Informatorzy nasi zaznaczyli przytem, że olbrzymia większość profesorów zawsze stała i stoi na stanowisku, iż profesorowie nie mogą przemawiać zbiorowo w sprawach polityki bieżącej.

—:o:—

Uroczyste poświęcenie strażnicy w Piątkowie.

Pabjanice, 11 lipca. We wsi Piętków, gminy Wadlew pod Pabjanicami odbyła się uroczystość poświęcenia obszernej strażnicy miejscowego oddziału straży pożarnej. Budynek ten pobudowany został na własnym placu ćwiczeń, z pustaków krytych dachówką.

W uroczystym akcie poświęcenia strażnicy wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, straży ogniowych, organizacyj społecznych itd.

Dla upamiętnienia chwili tej delegaci poszczególnych oddziałów strażackich oraz związków i stowarzyszeń wieśniaczych wbili gwoździe pamiątkowe w ramę obrazu św. Florjana — patrona Straży Pożarnych, ufundowanego przez radę gminy Wadlew.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ PRZY PRACY.

150.000 zł. POŻYCZKI NA BUDOWĘ SZPITALA.

W dniu wczorajszym Zarząd Okręgu Łódzkiego otrzymał już oficjalne zawiadomienie, że pożyczka w wysokości 150.000 zł. została przyznana i przekazana przez PKO na rachunek Zarządu Okręgu.

W chwili obecnej Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża skupi cały swój wysiłek, ażeby przy pomocy tej pożyczki doprowadzić gmach szpitala stojący już pod dachem, do stanu używalności.

„Napad" przy cmentarz[u]

Niespodziewane wyniki śledztwa

Łódź, 11 lipca. Wczoraj późnym wieczorem do komendy policji powiatowej w Piotrkowie przybiegł zdyszany w poszarpanej odzieży i z zakrwawioną twarzą niejaki Władysław Nojek i zameldował, że pod miastem napadnięty został przez uzbrojonych w rewolwery

bandytów,

którzy sterroryzowawszy go zrabowali mu 150 złotych, portfel, zegarek i t. p. Na skutek powyższego meldunku komenda policji wydelegowała niezwłocznie na miejsce napadu kilku najzdolniejszych wywiadowców.

Nojek zaprowadził ich na łąk, za cmentarz, gdzie dokonano napadu.

W rezultacie przeprowadzonego śledztwa wywiadowcy zatrzymali kilku osobników, zeznania których były wre[…] welacyjne.

Okazało się, że napa[d] sfingowany. Mianowicie [Nojek,] który owych osobników [...] manych znał aż nadto d[obrze], grał z nimi na łące

w karty,

przyczem przegrał 150 zł. Nie mając więcej pieniędzy [po]stanowił grać na kredyt. [Gdy] partnerzy nie zgodzili się [na to,] Nojek wszczął awanturę, [pod]czas partnerzy pobili go, [po]czem oddalili się. Nojek d[la lep]szego upozorowania napa[du] darł na sobie odzież, po[kaleczył] twarz i udał się do kom[endy] policji.

Pomysłowego piotrkow[ia]na pociągnięto do odpowie[dzial]ności za fałszywy alarm i [wpro]wadzenie w błąd czyn[ników] śledczych.

—:o:—

Krwawa bójka syna z mat[ką]

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 11. 7. W domu przy ulicy Wawelskiej 6 wynikła bójka na tle porachunków rodzinnych pomiędzy zamieszkałą w tymże domu 60-letnią Marją Radwańską a synem jej 28-letnim Bolesławem Radwańskim, zamieszkałym przy ulicy Spacernej 13.

Obojgu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

• • •

W bójkach ulicznych odnieśli rany 37-letni Kazimierz Świątkiewicz, zamieszkały przy ulicy Gopłańskiej 16, 25-letni Czesław Żychowski (Zawis[za …]) oraz 37-letnia Anna Kozło[wska] zamieszkała przy ulicy [...]skiej 57.

• • •

Na ulicy Srebrzyńskiej

spadł z roweru

odnosząc ogólne obrażenia 28-letni Władysław Ja[…] bezrobotny, zamieszkały [przy] ulicy Lipowej 19. Zawezwa[ny le]karz miejskiego pogotowia [ratun]kowego po udzieleniu pie[rwszej] pomocy, przewiózł ofiarę [wy]padku do domu.

—:0:—

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

— Do Moskwy przybyła grupa przemysłowców łódzkich którzy odbyli konferencję w komisarjacie handlu w sprawie uzyskania obstalunków na wyroby włókiennicze. Rząd sowiecki zażądał 18-miesięcznego kredytu, przemysłowcy godzą się na 12 miesięcy. Pertraktacje trwają.

— Rząd polski wręczył francuskiej ambasadzie w Warszawie odpowiedź na memorjał Brianda w sprawie Paneuropy, godz[ąc się] z projektem i proponując [utwo]rzenie komitetu studjów.

— W dniu wczorajszym p[re]zydent Rzplitej podpisał d[ekret] mianujący posła Zyndrama [Ko]ściałkowskiego, wojewodą bi[ałostoc]kim.

— Ministerstwo skarbu w[ydało] zarządzenie do podwładnych [u]rzędów, aby w wypadkach [...]gicznych do rozpatrywanych przez Najwyższy Trybunał [Admi]nistracyjny stosowano się [do za]padłych wyroków.

— Z klubu BB zostali w[ykluczeni] posłowie Cieplak i T[…]ski.

— W czerwcu zaprotesto[wano] w Łodzi (mieście bez o[…]) weksli na sumę 8 i pół m[iljona] złotych.

W porównaniu z majem [...] miljony mniej.



ALI—BABA RADZI...

UWAGA - TŁUŚCIOCHY!

Kwestja racjonalnego odżywiania się osób tęgich jest iąż jeszcze nierozwiązana. jadać, żeby nie tyć? Co ja-, żeby schudnąć bez szkody dla zdrowia?

Na te palące pytanie odpowiedział rodak nasz p. Babiński, słynny we Francji, pod udonimem

Ali Baba,

o najlepszy znawca kwestyj tronomicznych.

Grubas powinien usunąć ze go jadłospisu wszelkie powy mączne, pieczywo, ryż z kartofle. Może, natomiast ać wszelkie jarzyny, sałaty, rawione cytryną.

Powinien pamiętać o tem, musi wstawać od posiłków czuciem

lekkiego głodu.

ucie nadmiernego nasycenia jest dowodem, że znowu przybyło na wadze.

Jeśli się nie chce tyć, powin się jak najmniej spożywać ru, unikać alkoholu.

Wogóle, wszelkie napoje nie pożądane

dla osób tęgich.

ć przyjętych przez nich w u dnia płynów nie powinna dy przekraczać 2 litrów (tl. zklanek).

Oto, jak się powinien przed wiać całodzienny jadłospis osób nadmiernie tęgich.

Pierwsze śniadanie 250 gra w herbaty bez cukru i jeden alik.

Drugie śniadanie o 12-ej. gr. mięsa (wszystko jedno e). 300 gr. jarzyn ugotowa- h w wodzie z małą ilością ła. Sałata. 250 gr. owo- surowych lub w kompocie cukru.

O godz. 2-ej po południu fi- nka herbaty, rumianku, atu lipowego

lub wody.

Obiad. Małe kurczę, lub ka, albo zwierzyna w ma- łości. 250 gramów owo-

Wieczorem jedna lub dwie filiżanki herbaty.

Rezultat tego przepisu obserwowany przez Ali Babę na swym przyjacielu jest następujący. Pierwszy miesiąc ubyło mu 7 kilo 500 gr., drugiego miesiąca 5 kilo 50 gr., trzeciego miesiąca 4 kilo 500 gr.

W ciągu 10-ciu miesięcy pacjent stracił 40 kilo wagi i 40 centymetrów w pasie.

PORT MORSKI... W PARYŻU.

Słona woda w łazienkach.

Znanemu humoryście francuskiemu Alfonsowi Allais przyszło raz na myśl ubiegać się

o mandat wyborczy.

Zaprosił więc swych zwolenników na wiec, na którym wygłosił jedną z najbardziej dowcipnych mów programowych. M. in. przyrzekł swym wyborcom przerobienie placu „Pigalle" na... port morski. Tę anegdotkę przypomina obecnie prasa paryska w związku z wniesieniem przez dwóch radnych projektu do magistratu, by z Paryża uczynić port morski.

Pomysł ten zresztą wcale nie jest nowością. Datuje się z roku 1869 i zasadniczo został nawet w roku 1875 przyjęty na posiedzeniu paryskiej rady miejskiej, dając możność Clemenceau'owi wygłoszenia jednej ze swych

płomiennych mów.

Od tego jednak czasu zdawało się, że ojcowie miasta Paryża odstąpili od morskiego projektu. Dzisiaj projektodawcy zamierzają sprowadzić wodę morską do Paryża z Dieppe przy pomocy rur umieszczonych wzdłuż rządowych szos. Woda morska służyć ma do zaopatrzenia łazienek i szpitali. Specjalne wodociągi dostarczać jej będą mieszkańcom. Przewiduje się również — o ile projekt zostanie przyjęty— wybudowanie

olbrzymiego akwarjum,

mającego zawierać wszelkie gatunki ryb morskich z całego świata.

Kobieta — sportsmenka.

GODZINA DZIENNIE DLA ZDROWIA.

Elastyczność i sprężystość ważniejsze od siły.

Słynna mistrzyni tennisu, Hiszpanka Lili de Alvarez w następującym artykule podaje w angielskiem piśmie swoje zdanie o sposobie, w jaki kobieta uprawiać powinna sporty:

„Sądzę, że w naszej dobie ogólnej oświaty będzie rzeczą zbyteczną tłumaczyć się pisząc na ten temat. Wiem dobrze, że stale jeszcze spotyka się ludzi uważających, że nie jest „ładnie", jeśli kobieta uprawia sporty. Na szczęście, ludzi takich jest niewiele i niewarto na nich zwracać uwagi. Ostatnie lata dowiodły, że sporty,

uprawiane umiarkowanie,

służą kobietom — zarówno pannom, jak i mężatkom. Zanim temat ten poruszę obszerniej, chciałabym położyć nacisk na ten wyraz: „umiarkowanie". Aczkolwiek orzeczenie to w równym stopniu zastosować można do mężczyzn i kobiet, ważne jest przedewszystkiem dla pań, ponieważ przyczyny, dla których mężczyźni i kobiety hołdują sportom, są bardzo różne, a właściwie takiemi być powinny.

Mężczyźni dążą głównie do uzyskania siły,

My zaś uprawiamy sporty dla rozrywki, zahartowania się i zdrowia. Mężczyźnie chodzi o to by został doskonale wyszkolonym atletą.

Ideały kobiece powinny być inne. Płeć nasza nie jest stworzona do wysiłku i wytrwania w nim i aczkolwiek minęły czasy, gdy owijano nas w watę i oszczędzano, byłoby dla nas bezcelowe oddawać się sportom z tem samem zamiłowaniem, co mężczyźni. Niezależnie od szkodliwych dla nas następstw, moglibyśmy rozwinąć mięśnie swoje w sposób dla nas — czyli naszej urody — niekorzystny.

Jest napozór dziwne, że ja właśnie mówię o umiarkowaniu w sporcie, jednak istotnie nie poświęcam mu więcej

ponad godzinę dziennie,

uprawiając prawdziwie ruchliwy sport. Pojęciem tem określam ruch, wymagający koncentracji i wytężenia mięśni.

Panie zaś, które pragną „rozwinąć" swe mięśnie, ściągają na siebie przykrości, nietylko ze względu na urodę, lecz i z powodu pewnego ryzyka dla ich zręczności, bowiem potężne mięśnie rozwijają się z ujmą dla zwinności i lekkości ruchów. Kobiecie zaś winno chodzić o to, by ruchy jej miały

wdzięk i lekkość,

a jest to możliwe tylko wówczas gdy używa ruchu odpowiadającego jej siłom i sportu, który ją zajmuje.

Zaznaczam, że nie widzę nic podziwu godnego w silnych, nabrzmiałych mięśniach, nawet u mężczyzn. Był czas, że było to ideałem wszystkich trenujących się sportowców, dziś zaś istnieje „trajning" innego rodzaju, mający na celu rozwój mięśni, podobnych do kobiecych. Jesteśmy w zakresie sportu pod tym jednym względem przynajmniej miarodajne, bowiem dotąd w każdej dziedzinie sportu musiałybyśmy naśladować mężczyzn. Słowem ideałem sportowca jest elastyczność, sprężystość, a nie siła.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na inny rodzaj rozwoju mięśni: ich równowagę. Jest nieodzowną koniecznością, by wszystkie mięśnie pracowały z precyzyjnością maszyny. Jest błędem wielu dyletantów sportu, że absorbują tylko część swych mięśni, jednostronnie. Gdy to mówię, wiem, że spotkać się mogę z uwagą, że niema sportu tak jednostronnego, jak ten, który uprawiam, t. j. tennis. Mówi się naogół, że prawa strona czoła rozwija się z ujmą dla lewej, albo lewa z ujmą dla prawej, jeśli ktoś używa przy grze lewej ręki, co zdarza się niekiedy. I tak jest wistocie, jeśli ktoś gra nieprawidłowo.

Naogół jednak mało jest gier, orzwijających mięśnie tak doskonale i sprężyście, jak tennis. Każde uderzenie wymaga pomocy niemal każdego mięśnia, nietylko ramion i rąk, lecz jednocześnie nóg i krzyża. Tajemnica wprowadzenia każdego mięśnia w ruch jest rozpęd, równoznaczny z rytmem, a poza tem rozpęd jest jedynym prawidłowym i naturalnym sposobem wykonania uderzenia.

Gra w golfa wymaga tego samego. Każdy wypróbować może tę teorję na sobie, aby przekonać się, że jest słuszna. Chcąc otworzyć silnie zatrzaśnięte drzwi, które otwierają się z trudnością, nie staje się blisko nich, lecz w pewnej odległości, dla dokładnego rozłożenia wagi ciała. To samo robi się przy tennisie i golfie. To zagadnienie mięśni powinno być dokładnie przestudjowane. Po swobodnym, wdzięcznym, niedbałym rytmie chodu poznać można atletyczne wyszkolenie dziewczęcia. Nie mam wcale na myśli używanego przez wiele pań

„męskiego" sposobu poruszania się,

który uważam za brzydki.

Pragnąc nauczyć się lekkości ruchów, trzeba się tego uczyć od początku, trzeba od początku grać prawidłowo. W tennisie, jak i we wszystkich innych grach jest prawidłowy i nieprawidłowy sposób gry. Nie znaczy to wcale, że wszyscy mistrze tennisu grywają jednakowo; każdy z nich ma własną metodę gry. Jednolity jest tylko styl.

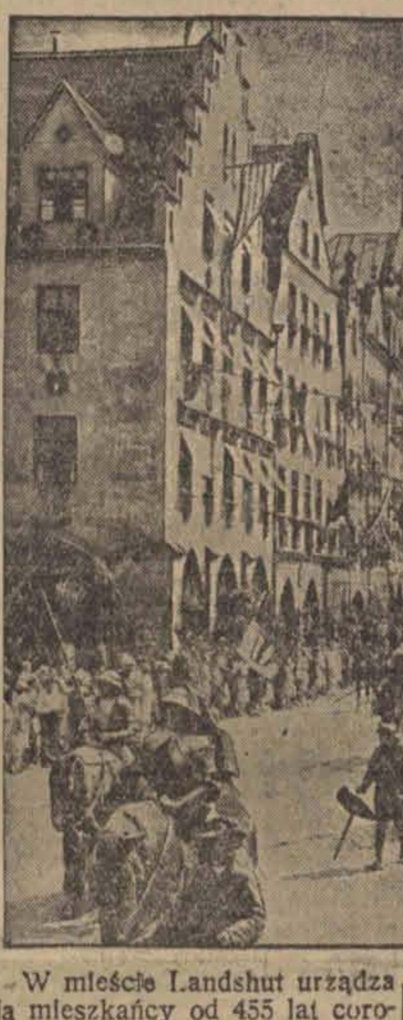
Jedną z cech dodatnich sportu jest możność prawidłowego oddychania, rzecz bardzo ważna dla kobiet. Prawidłowy oddech dla kobiet znaczy tyle co zdrowie, piękna cera i postawa.

Nie wierzę w żadne

„systemy" oddychania

przy otwartem oknie, gimnastyka płuc i t. p. Jest znacznie przyjemniej napełniać płuca powietrzem przy jakim sporcie, niż silić się na sztuczne oddychanie przy otwartem oknie. Sport w tem znaczeniu i w tym zakresie jest zdrowszy i wygodniejszy od kuracji przepisanej przez lekarza.

Wspomnienie polskiej świetności w Niemczech.



W mieście Landshut urządzają mieszkańcy od 455 lat corocznie wspaniały pochód w średniowiecznych strojach ku upamiętnieniu wesela księcia Jerzego z księżniczką Jadwigą, córką króla polskiego Kazimierza Jagielończyka w roku 1475. Wesele to przewyższało swoją świetnością wszystko, co widziano do tego czasu w Niemczech, nie dziw przeto, że pamięć dochowała się do dzisiejszych czasów. (h)

Cały świat mówi o szczęściu

ŚMIAŁEJ AMERYKANKI.

Pani John Faetor z Chicago — o której szczęściu mówi dziś cały świat — w dalszym ciągu rozbija bank w kasynie Le Toquet. W ubiegłą niedzielę Mr. Faetor

wygrała 7.000.000 franków,

w poniedziałek 2.000.000 franków, we wtorek — w ciągu 15 minut — 3.000.000 franków.

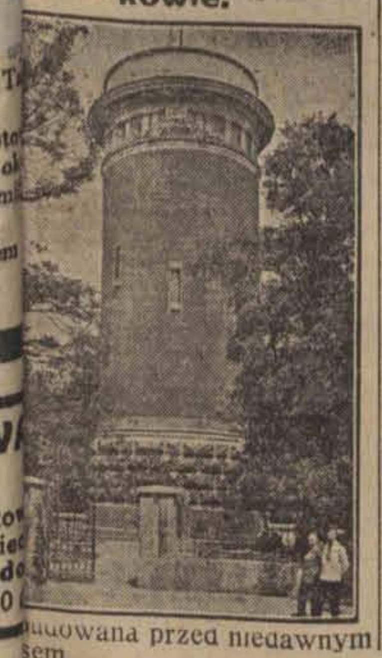
— Potrzebuję pieniędzy na kolację, — oświadczyła przy wejściu na salę. Dała siedem kart i — zgarnęła olbrzymi majątek. Mąż jej gra przy innym stole, aby nie przeszkadzać

szczęśliwej żonie.

Państwo Faetor grają wyłącznie 100.000 frankowemi sztonami. Gra przy stole pani Faetor trwała 17 godzin bez przerwy.

Tłum kilkudziesięciu zazdrosnych przygląda się tej grze, a raz po raz rozbrzmiewają okrzyki podziwu dla nadzwyczajnego ryzyka z jakiem pani Faetor stawia na kartę majątek i — wygrywa.

—:0:—



eża ciśnień w Piotrkowie.

budowana przed niedawnym sem.

A. E. DINGLE (65

MIŁOŚĆ NA ODLUDZIU.



Lynn, pogrążony w głę- em rozważaniu osobistego lemu, nie mającego nic ólnego ani z papierami, ani rłami, nie wiedział nawet, towarzysz jego mówi, czy y. nim doszli do skały, pod którą Gurney schował swój skarb, królewski skarb, uczucie przymusu, które promieniowało z osoby Lynna, udzieliło się Jimowi. Spojrzał ukradkiem na Anglika, skrzywił się niepostrzeżenie na widok ponurego blasku jego niebieskich oczu i zastanowił się, czy Lynn chciał tu przyjść na szczyt góry poto jedynie, aby mu robić uwagi z powodu jakiegoś niewiadomego błędu, który popełnił, a za który nie mógł go ganić na dole, wobec wszystkich.

W milczeniu podniósł głaz i ustąpił na bok, aby pozwolić Lynnowi obejrzeć skarb, sam zaś przyglądał się towarzyszowi z ciekawością i kombinował coś w myśli. Zdziwił się bardzo gdy Anglik nie kwapił się ani do skarbu, ani do dokumentów, lecz nagle stanął przed nim z lekkim rumieńcem na twarzy i z jakimś nieuchwytnym, ale niewątpliwym wyrazem zakłopotania w oczach. Było to tak sprzeczne z usposobieniem Lynna, że Gurney czekał słów jego niemal z lękiem, sądził bowiem, że sprawa, która Lynn miał do zakomunikowania mu, okaże się bardzo poważną.

— Gurney — zaczął Lynn z wahaniem. — Gurney, to wszystko jest... jakby to powiedzieć.. niesłychanie kłopotliwe. Chciałbym... to znaczy właściwie spędziłem kilka rozkosznych dni w towarzystwie córki Goffa i bardzo mi się podobała...

— To doskonale — rzekł Jim zachęcająco i szczerze uradowany.—To jest morowa dziewczyna i miałbym w pogardzie każdego, kto, spędziwszy dzień albo dwa w towarzystwie Barbary, nie byłby nią zachwycony. Sam bardzo ją polubiłem.

— „Polubiłem"?—powtórzył Lynn jak echo i spojrzał na Jima z zaczerwienioną jak burak twarzą i oczyma rozgorzałemi niedowierzaniem. — Lubi ją pan? Panie Gurney, niech pan będzie szczery ze mną. Nie należy żartować z takich rzeczy.

— O cóż panu chodzi właściwie? — zapytał Gurney, wyprowadzony już z beztroskiego nastroju dziwnem zachowaniem się Anglika, który był cały jakby w ogniach. — Ani mi się śni żartować. Czyż pan sądzi, że nie powinienem lubić tej dziewczyny?

Lynn, zapominając o swej oficjalnej dostojności, otworzył szeroko oczy i patrzył na Jima, jakby ujrzał nagle przed sobą jakieś niezwykłe stworzenie. — Otworzył usta, potem zamknął je, otworzył po raz wtóry i wreszcie wykrzyknął:

— Ach, ty nieśmiertelny ośle! Lubi ją!... Ależ, człowieku, czyż ty nie wiesz... panie Gurney, idjoto, przecież ta dziewczyna kocha się w panu do szaleństwa. Mówi, że „poświęciła się" panu. Niewiele brakuje, żeby się modliła do pana. Nazywa pana swoim Lancelotem, swoim rycerzem bez skazy! — zakończył gwałtownie.

Teraz Gurney wytrzeszczył oczy. Spojrzał się na sekundę z wzrokiem Lynna i nagle góra rozbrzmiała kaskadą żywiołowego śmiechu.

— Zakochana we mnie? Barbara? — rzekł wesoło Jim. — O jej, panie Lynn, ta dziewczyna, to urodzony kpiarz! Zapewniam pana, że nie spotkałem nigdy lepszego towarzysza, niż ona, i nikt, nawet żaden mężczyzna nie dorówna jej ani w wodzie, ani na łodzi. Ale co do zakochania... O Boże! Wszak to jeszcze dziecko i zresztą nie mam czasu w tej chwili na gruchanie. Niech pan zapomni o tem wszystkiem, panie Lynn. Po tej rozmowie wstyd mi będzie spotkać się z Basią. Akurat tyle w tem sensu, co w miłosnych napadach Miriam Jobert. Zabierzmy te kosztowności i idźmy na dół. Możemy je zostawić w domu Goffa. Przekona się pan sam, jak niedorzeczne są pańskie domysły, gdy zacznę przekomarzać się z Barbarą.

Wrócili na wybrzeże w milczeniu, gdyż Gurney nie miał ochoty do rozmowy. Wyraz twarzy Lynna znamionował człowieka, który z krańcowej rozpaczy wraca do budzących się znów nadziei. Im więcej rozważał, tem jaśniejszym się stawał blask jego oczu, a gdy wreszcie zeszli do domu Goffa i Barbara powitała ich w swym „świątecznym" stroju, pomyślał z radością, że obecnie będzie mógł dalej prowadzić swe starania, bez obawy przeszkód ze strony domniemanego rywala.

Śledził bacznie dziewczynę, gdy wyszła na ich spotkanie i nadzieje jego ostygły o kilka stopni. Teraz bowiem była strojna dla samego Lancelota, którego witała z powagą. Oczy miała przyćmione i spojrzenie miękkie, wargi rozchylały się jak płatki kwiatu, delikatny rumieniec zaróżowił całą twarzyczkę i szyję. Wyciągnęła rękę do Jima, jakgdyby widziała go po raz pierwszy od chwili jego wymarszu w góry.

Lynn badał twarz Gurney'a, szukając w niej potwierdzenia swych utajonych nadziei. Dostrzegł, że w dotychczasowym beztroskim wyrazie twarzy Jima zaczęła zachodzić niewyraźna jeszcze coprawda zmiana. —

W pierwszej chwili mianowicie Gurney powitał Barbarę zwyczajnym swoim wesołym uśmiechem, który usiłował uczynić bardziej żartobliwy, niż zwykle, właśnie z powodu tego, co mu poprzednio powiedział Lynn.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Warszawa dąży do skoncentrowania handlu żywnościowego w halach targowych, których budowa w różnych punktach miasta jest przewidziana w programie inwestycyjnym.— Jednak realizacja tego projektu pochłonie olbrzymie sumy, o których miasto nie może dziś nawet marzyć. Warszawa musi się zadowolić bazarami prywatnemi. Niestety, bazary prywatne tylko w małym stopniu odpowiadają warunkom higjeny. Śledzie często sprzedawane są w jednym straganie z owocami i pieczywem, brak piwnic zmusza do przechowywania mięsa w sklepach otwartych, wobec czego zbierają się muchy i owady. Nadzór nad bazarami jest wielce utrudniony wobec nieskoordynowania pracy tej pomiędzy komisarjatem rządu a magistratem. Władza policyjna uważa, że nadzór powinien być dokonywany przez lekarzy sanitarnych miejskich, zaś władza miejska uważa, że bazary prywatne należą do kompetencji policji i lekarzy starościńskich.

* * *

Gmach, w którym znajdą pomieszczenie giełda mięsna i kasa targowa, wznoszony na Pradze, jest pod dachem. Wewnętrzne ukończenie budynku przewidywane jest w roku przyszłym. Sprawa organizacji giełdy mięsnej w Warszawie jest w toku. Otwarcie jej zamierzone jest na jesieni. Będzie się ona mieściła narazie, aż do ukończenia wspomnianego wyżej gmachu, w tymczasowym lokalu, dostarczonym przez dyrekcję rzeźni. Otwarcie giełdy mięsnej w Warszawie przyczyni się niewątpliwie do sanacji stosunków w dziedzinie handlu zwierzętami rzeźnemi i produktami pochodzenia zwierzęcego. Będzie to pierwsza giełda mięsna w Polsce.

* * *

Plan przebudowy węzła warszawskiego przewiduje w drugiej kolejności projektowanych robót wykonanie wielkiej arterji kolejowej, okalającej Warszawę od strony południowej. Nowa kolej obwodowa przejdzie przez Okęcie, Służew, Czerniaków i Siekierki. W tem miejscu linja przechodzi na prawy brzeg Wisły przez projektowany most kolejowy, który jednak ma być również obliczony na ruch zwykły kołowy. — Linja południowa zamknie pierścień kolejowy, który dla komunikacji miejskiej będzie miał takie znaczenie, jak linja obwodowa w Berlinie lub Paryżu na której puszczane są pociągi, wiążące śródmieście z krańcami Europy.

* * *

Najbliższą premjerą teatru Małego będzie krotochwila Kazimierza Dunin - Markiewicza pod tyt. „Miłość czy pięść?“

Uczeń z Łowicza

utonął w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą:

Onegdaj w Grudziądzu bawiła wycieczka szkoły rolniczej z Łowicza.

Uczniowie zwiedziwszy ośrodki tutejszego przemysłu, udali się w godzinach popołudniowych nad Wisłę do kąpieli.

Jeden z uczniów Klauza Jan natrafiwszy na głębię,

począł tonąć.

Na rozpaczliwy krzyk tonącego rzuciło się w fale rzeki kilku kolegów szkolnych i z narażeniem własnego życia poczęli go ratować. Niestety, wszelkie wysiłki okazały się daremne. — W mgnieniu oka zdradliwe nurty Wisły pochłonęły ofiarę własnej lekkomyślności.

Pomimo poszukiwań zwłok topielca nie odnaleziono.

—:0:—

KRATECZKI.

Parka na ławeczce.

Ciekawe dziecko.

Jest faktem dowiedzionym, iż człowiek ma zawsze o wiele mniej przykrości z przyczyny moralnego prowadzenia się, niż naodwrót. Czasem jest dobrze, nietylko pozować na moralistę, ale nawet upomnieć się za obrażoną moralność, która jednakże jest... rodzaju żeńskiego i nigdy człowiek nie wie, czy bardziej się jeszcze za obronę, niż za obelgę nie obrazi.

Mógłby wiele na ten temat rozważań wygłosić pan Zygmunt Dziedzic.

MAJOWY SPACEREK.

Pan Dziedzic, który był z zawodu nietyle dziedzicem, ile urzędnikiem, a nadto głową rodziny i panem życia dwojga dzieci, z których jedno liczyło lat 6, drugie — 4, uważał, iż dobrze jest odetchnąć świeższem nieco powietrzem, a że mieszkał na Radwańskiej, dziwnem byłoby, gdyby w tym stanie rzeczy nie poszedł na spacer do parku Poniatowskiego.

Zkolei dziwnem byłoby, gdyby ojciec z dwojgiem dzieci chciał siedzieć w zatłoczonej alei, gniotąc się na ławce, której tak wystarcza siedzącym, jak budżetu magistratowi.

Pan Dziedzic podążył jedną z bocznych, nieuczęszczanych alei.

Okazało się jednak, że nie on jeden chciał powietrza i odosobnienia: w ustronnym kąciku zauważył dwoje młodych ludzi, mianowicie Gustawa Cybarta i jego narzeczoną (kroniki sądowe twierdzą to ex officio) — Amalję N., którzy — pod wpływem maja — tulili się do siebie w sposób, jakoby, nieprzyzwoity.

CIEKAWE DZIECKO.

Pan Dziedzic był człowiekiem z nałogu spokojnym, dlatego też udał dyskretnie, iż nie widzi tej stuprocentowej sielanki. Jednakże jeden z synków pana Dziedzica zapytał niewinnie:

— Tatusiu, dlaczego ten pan tak się przyciska?

Pan Dziedzic nie chciał, aby dzieci zwracały uwagę na grupę dwojga osób, gdy jednak już się to stało — przywołał do porządku oboje młodych. Zrozumiałe jest, iż pan Cybart, młodzieniec ambitny, nie pozwolił dawać sobie nauk, w tym celu podszedł do mentora. Jak tam było w szczegółach — nie wiemy, w rezultacie dozorca Walkiewicz, wspomagany przez kolegów, rozdzielił poważnio-nych, z których Gucio oberwał podobno, w sposób bardzo przykry, gdyż na oczach ubóstwianej.

Sędzia Pawłowski nie wchodził w kwestję, jak tam było przedtem, a tylko zaaplikował zarówno gwałcicielowi moralności, jak i jej obrońcy po 50 złotych grzywny, albo po 7 dni aresztu.

Tym razem widocznie, ze względu na maj, moralność obraziła się raczej na pana Dziedzica, niż na obrażającego ją Gucia Cybarta.

Jerzy Krzecki.

—xx—

Samobójstwa staruszek.

Jedna się utopiła, druga — powiesiła.

Z Bydgoszczy donoszą:

W Bydgoszczy popełniła samobójstwo wieszając się na klamce drzwi swego mieszkania 63 letnia Marja Jewasińska. Zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

W Sadowcu w powiecie ostrowskim utopiła się w stawie 82-letnia Barbara Rudnikowa z Sadowca. Denatka cierpiała od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę reumatyczną i już w roku 1927 usiłowała pozbawić się w podobny sposób życia.

Krew w przytułku.

Sąsiad sąsiadowi rozpłatał siekierą głowę.

Z Poznania donoszą:

Pomiędzy mieszkańcami przytułku na ulicy św. Rocha nr. 11 niejakim Koperkiem Franciszkiem a Jędrzejczakiem Michałem powstała bójka, w czasie której uderzył Koperek Jędrzejczaka siekierą w głowę, zadając mu głęboką ranę

aż do mózgu.

Jędrzejczaka, po doraźnym opatrunku przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. — Koperka aresztowano.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili Jędrzejczak zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

—:—

Jałówka pod kołami autobusu.

Z Piotrkowa donoszą:

Autobus kursujący między Piotrkowem a Łodzią, należący do

Tadeusza Zarzyckiego z Łodzi,

na 15 kilometrze od Piotrkowa wpadł na jałówkę. Zwierzę zostało silnie poturbowane ulegając połamaniu nóg. Autobus doznał częściowego uszkodzenia.

Szofer i jego towarzysz

Wesoła para w samochodzie

Z Poznania donoszą:

Na szosie, wiodącej z Poznania do Żerkowa wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa która tylko cudem nie pociągnęła za sobą **ofiar w ludziach.** Czteroosobową limuzyną jechał do strony Poznania szofer, pracujący u właściciela wymienionego samochodu, odwożąc znajomą dziewczynę na noc do Żerkowa. Zajęty jednak bardziej swą towarzyszką niż kierownicą, jadąc pełnym gazem nie zwolnił na wirażu, wskutek czego tył samochodu zarzucił i z olbrzymią siłą wpadł na drzewo przydrożne. Cały tył karoserji został formalnie zmiażdżony na drobne kawałki, a przód prawdziwym cudem nie uległ zniszczeniu, dzięki czemu szofer jak i je[...] [t]owarzyszka wyszli z wypad[ku] [bez] szwanku, mimo że siła u[derzenia] była niesłychana. Po [wypadku] szofer i dziewoja wysk[oczyli z] rozbitej maszyny poodk[ręcali nu]mery i wrzucili je w [...] czem najspokojniej pie[...] się

w dalszą drogę.

O 300 metrów od miej[sca kata]strofy napotkali dróżnik[a, który] mu na zapytanie odpo[wiedział,] że istotnie zaszła „jak[aś kata]strofa. Dróżnik pobiegł [na miej]sce wypadku i zaalarm[ował po]licję, która zabezpieczył[a szcząt]ki samochodu i odnalaz[ła ukry]cone w życie numery. [Szofera] ani jego towarzyszki n[ie udało] się dotychczas odnaleźć.

Niesumienny przedstawiciel fir[my]

roztrwonił pieniądze fabrykanta w[...]

Ze Lwowa donoszą:

Wydział śledczy przytrzymał wczoraj niejakiego Filipa Goldfarba, zam. przy ul. Magazynowej 1 za

oszustwo i sprzeniewierzenie

dokonane na szkodę firmy — „Przemysł tłuszczowy Schicht S. A. w Warszawie“. P. Goldfarb był przedstawicielem wspomnianej firmy na województwo kieleckie z siedzibą w Radomiu. Od dłuższego już czasu p. Filip nie odstawiał zainkasowanej gotówki do kasy firmy, lecz sobie ją prz[ywłasz]czał. Wkońcu uciekł z R[adomia] do Lwowa i to wzbudził[o podej]rzenie jego pracodawc[ów...] niepokojeni właściciele [zawia]domili o wszystkiem [policję,] która po przeprowadzo[nych po]chodzeniach

Goldfarba aresztow[ała]

i odstawiła go do więzi[enia.] Suma sprzeniewierzon[ej i] przytrzymanego gotów[ki jest] bardzo wielka, wynosi [bowiem] około 73.000 zł.

—:0:—

Powieściopisarka i „doliniarz”

Sensacyjna kradzież rękopisu.

Warszawa, 16 lipca.

Znanej literatce, autorce „Dzikuski“ p. Irenie Zarzyckiej, zamieszkałej przy ul. Okrężnej 44 na Czerniakowie, skradziono onegdaj w tramwaju teczkę skórzaną, zawierającą rękopis jej nowej powieści

p. t. „Tabor“.

Po powrocie do domu p. Zarzycka natychmiast zawiadomiła o kradzieży IV komisarjat PP., na terenie którego dokonano kradzieży. W dniu dzisiejszym wieczorem p. Zarzycka otrzymała przez posłańca

list treści następującej:

„Szanowna Pani! Proszę sobie wyobrazić rzecz dziwną, kiedy znalazłem teczkę z taką powieścią, przestałem nawet kraść po tramwajach, siedzę w domu, czytam i będę czytał do końca — skończę jutro przed wieczorem, a ponieważ nie chciałbym Szanownej Pani skrzywdzić, gotów jestem zwrócić jej rękopis za 500 zł., więc proszę odpowiedzieć przez tegoż posłańca, czy Szanowna Pani zgadza się na załatwienie w ten sposób sprawy — policji proszę nie zawiadamiać — z poważaniem „Złodziej“.

Pani Zarzycka dała posłańcowi bilecik z odpowiedzią „zgadzam się“.

Oczywiście o treści teg[o nie]kłego listu zawiadomiła [policję.]

Następnego dnia przys[zedł po]wu posłaniec z listem. Ty[m razem] złodziej żądał złożenia 50[0 zł. do] koperty, za które po up[ływie go]dziny odniesie rękopis. [Jako do]wód, że istotnie je[st w po]siadaniu rękopisu,

przesłał 1-szą jego k[artkę.]

P. Zarzycka stosownie [do in]strukcji policji włożyła d[o koper]ty kilka świstków papier[u i za]klejoną kopertę wręczyła [posłań]cowi. W ślad za posłańc[em ru]szyli dwaj wywiadowcy. N[a rogu] ulic czekiwał złodziej przy ul. Tłumackiej i Przejazd[...]

Złodzieja aresztowan[o.] Teczkę i rękopis miał on [przy so]bie. Jak się okazało, [jest to] wielokrotnie notowany i zawodowy złodziej kies[zonkowy] Henoch Przetocznik. O[sadzono] go w areszcie.

—::-::—

ODPOWIEDZI REDA[KCJI]

„Prenumeratorowi“. P[...] słuszność. Szczegóły t[e]wy wyjaśnić może be[z...] doradca prawny Stowa[rzysze]nia „Lokator“.

LEWIS MAY.

Miłość przestępcy.

—:0:—

Tego pięknego wieczora czerwcowego po dniu upalnym księżyc wisiał na niebie, jak lampjon żółtopomarańczowego koloru. Oblicze jego, dziwnie dziś zbliżone do malowideł w pismach humorystycznych spoglądało z naiwnie pobłażliwym i dobrodusznie żartobliwym uśmiechem na liczne parki miłosne, które zajęły wszystkie ławki nie wielkiego skweru na skrzyżowaniu dwóch arteryj komunikacyjnych olbrzymiego miasta.

Skwer, pomimo bliskości ruchliwych ulic, był jakby oazą względnego spokoju w mrowisku ludzkiem, a ogłuszający hałas jezdni, kładąc się tutaj jak tłumik na ludzkie głosy, dozwalał na odosobnione rozmowy i krwi szepty miłosnych wyznań.

— A więc za godzinę, moje serce, — mówił wysoki mężczyzna, ukryty w cieniu wielkiej kępy rozłożystych krzewów.

— Za godzinę, — powtórzyła dziewczyna.

Nie ukrywała się w cieniu. Ze gnając się, podniosła do kochanka twarz, którą oblało światło miesiąca: oblicze czyste o wielkich fiołkowych oczach pod strzelistemi łukami brwi na białem czole. Skromny kapelusz trzymała w ręce.

— A teraz uciekaj, skoro ci pilno! — rzekł mężczyzna tonem stanowczym, gdy ociągała się z odejściem.

Usłuchała z uśmiechem. Raz jeszcze, odchodząc, odwróciła do niego jasną, uśmiechniętą twarz i utonęła w fali ludzkiej u wylotu skweru.

Mężczyzna uczynił ruch, by zdjąć czapkę z głowy i otrzeć czoło, lecz namyślił się i zaniechał zamiaru. Przeciwnie, jeszcze głębiej nasunął na oczy i cofnął się zupełnie w mrok za krzakami. Odczekał chwilę, a potem zlekka zagwizdał parę taktów skocznej piosenki.

Na odgłos jej jakby z ziemi wyrosła przed nim druga postać: przysadzisty mężczyzna o szerokich barkach atlety, wielkich, płaskich stopach i długich rękach, co nadawało figurze jego cechy małpozwierza.

— Fiu! fiu! — rzekł przybyły. — Jakoś bardzo czuliła się gołąbka...

— Stul pysk! — burknął tamten. — I pilnuj samego siebie.

— No, no, Jimie, mój chłopcze, tylko bez nerwów, proszę bardzo. Nerwy to zbytek dla takich, jak my, dziarskich kompanów. Ale widzisz: czułość jest zaraźliwa, a ty, mój stary, jesteś jeszcze trochę za miękki...

— Szkoda, że to nie ty podjąłeś się mojej roli...

— Nie łaskocz mnie dowcipem, bo śmiech ściąga uwagę, której nam nie trzeba... Ja ze swoją gębą!!!

Gęba istotnie była straszliwa z wielką blizną na czole i u nasady nosa i jednem tylko okiem gdy nad pustym oczodołem drugiego zwisała nieruchoma, bezwładna powieka.

Jim milczał

— No więc kiedy? — zapytał Jednooki po dłuższej przerwie, gdy umieścili się na odosobnionej ławce, otulonej mrokiem

— Za godzinę... lecz szczerze mówiąc, gdyby nie pomyślny splot warunków, wolałbym to jeszcze odłożyć — mówił Jim, przeciągając się leniwie. — Czasu będzie bardzo niewiele...

— Na co? — rzucił tamten ironicznie. — Na amory, czy na „robotę“?

— Na jedno i na drugie, — odparł Jim chłodno, wsuwając ręce w kieszenie. Jedno i drugie musi być załatwione. W naszej sprawie są to dwie jednakie perełki nanizane obok siebie na jednej niteczce jedwabiu...

— Stajesz się poetyczny, don Żuanie, — zadrwił Jednooki.

Jim wzruszył ramionami, a potem spojrzawszy na zegarek, rzucił:

— Idę. — Jest daleko, a śpieszyć się nie lubię...

* * *

Wielki dom naprzeciwko parku miejskiego zdawał się pogrążony we śnie, gdy Jim zbliżał się do niego. Stanąwszy na przeciwległym chodniku pod osłoną wielkiego drzewa, Jim uważnie rozejrzał się wokoło. Wszędzie panował spokój. Tylko o jakie dwieście kroków od miejsca, na którem stał Jim, oświetlony rzęsiście podjazd jakiegoś domu świadczył, że odbywa się tam zebranie towarzyskie. I to także wchodziło w przewidziany program dzisiejszego wieczora. Pojazdy nadciągały przeważnie z przeciwległego końca ulicy, z ośrodka miasta, i cała uwaga wytwornej dzielnicy skoncentrowana była na tym punkcie. Tam również ze względu na sznur samochodów i ciżbę gapiów trzymała się policja.

Znienacka rozbłysły wszystkie światła w frontowych pokojach uśpionego domu. Był to umówiony znak z Dolly, oznajmiający, że państwo wyjechali już z domu na jedno z licznych zebrań odbywających się wśród sezonu w metropolji. Światła zgasły wkrótce i Jim oczekiwał drugiego sygnału Ostatnie okno na parterze domu zajaśniało i cień jakiś przemknął po szybie. Jim szybko przesunął się na drugą stronę ulicy, w chwili właśnie, gdy zlekka odchyliły się drzwi wejściowe

Dolly czekała w ciemnym hallu, zdyszana.

— Jenkins i lokaj Jan mają urlop na noc, — szepnęła. — Kucharka i pomywaczki już śpią Pokojowa poszła z narzeczonym do teatru i zapowiedziała, że wróci dopiero nad ranem, bo noc spędzi na dancingu.

Ja mam czekać w hallu na powrót państwa.

— A kiedy wrócą?

— To rzecz obojętna. Na dole zatrzymywać się nie będą

Tymczasem więc jesteśmy sami.

— Tak jest. Zupełnie sami.

* * *

Czas mijał. Jim wciąż jeszcze trzymał Dolly w objęciach w małym pokoju obok hallu, przeznaczonym dla służby, gdy nocą oczekiwała na nieobecnych państwa. Panował tutaj mrok, lecz przez uchylone drzwi do hallu widać było przytłumione światło wielkiej lampy na kominku. Zegar cykał miarowo. W tej chwili wybił godzinę dwunastą.

Zanim tutaj weszli, Dolly na żądanie Jima oprowadzała go po domu, z pewną dumą pokazując mu piękne apartamenta swoich państwa. Jako uczciwa i sumienna garderobiana jaśnie pani, zdawała sobie sprawę, że robić tego właściwie nie powinna, ale Jim prosił o to, mówiąc, że nigdy jeszcze nie „oglądł podobnych wspaniałości“, więc pomimo skrupułów spełniła jego żądanie, ponieważ kochała go szczerze i niczego odmówić mu nie mogła.

Pytania Jima co do zwyczajów państwa, wejść i wyjść w domu, rozkładu pomieszczeń kuchennych i służbowych, połączenia pokojów i t. p. wydały się jej zabawnie naiwne i dobrodusznie udzielała mu najbardziej szczegółowych wyjaśnień.

Po obejściu domu, gdy znaleźli się zpowrotem na miękkiej sofie małego pokoju służbowego obok hallu, Dolly, wtulona w objęcia Jima, spowiadała się przed nim ze swego życia, skoro już miał wkrótce zostać jej ukochanym małżonkiem...

Im dłużej mówiła, tem bardziej miękło serce Jima. Pojmował, że odsłaniając mu z prostotą swoją czystą duszę, nie podejrzewała wcale z kim miała do czynienia. Nie pomyślałaby nigdy — nawet w koszmarnym śnie — że jest przestępcą, który w kieszeni ukrywa narkotyk, by ją odurzyć i obezwładnić, a następnie ograbić bezkarnie dom jej państwa, o których mówiła z czcią i wdzięcznością.

Czas upływał. Minuty [bieg]ły. Jim wiedział już nape[wno, że] nie użyje narkotyku i w [ogóle] mu nie popełni żadne[go prze]stępstwa... Czuł chłód, p[rzenika]jący jego całe jestest[wo i] wnętrzne drżenie, szalon[ą trwo]gę... O pierwszej tak był[o umó]wione — jeśli dom będz[ie jesz]cze pogrążony w mroku [Jed]nooki miał wejść przez [tylne]we okno od dziedzińca do[mu, by] pomóc przy „robocie“. W[iedział,] znając jego okrucieństwo, [jaka] będzie ta pomoc“...

— Dolly — rzekł z [nagłem] postanowieniem — coś [ci po]wiem...

Ujął jej ręce w swoje [roz]waciałe dłonie, a gdy pat[rzyła na] niego przerażona, osłupia[ła, jak rażo]cona znienacka z nieba [gromem,] wyrzucał urywanym, z[dławio]nym głosem całą prawdę [z ser]decznym bólem, gorzkim[...] wiedząc, że niweczy jedy[ne] no w swem marnem, po[...] ciu wykolejonego człowie[ka.]

„A teraz, — kończył [— wy]puść mnie z domu, inacz[ej czeka] ci zguba. Oświetl cały do[m, te]fonicznie zawezwij swy[ch pań]stwa, policję — jeśli ch[cesz,] zbudź służbę... szybko, [spiesz] się... szybko...

* * *

Gdy znalazł się na ulic[y, świa]tło potokiem lało się z o[kien, a] cienie migały za ich firan[kami.]

O dwadzieścia kroków [od do]mu, idąc pośpiesznie, nat[knął się] na Jednookiego.

— Uciekajmy co sił, —[...] czącym szeptem rzucił [mu do] ucha — wrócili za wcześ[nie, te]lefony czynne..., ledwie [u]zdołałem...

Tłum. L[...]

SPORT

Mecze arystokracji piłkarskiej.

Niepokonana Legia w Łodzi.

Miłośnicy piłkarstwa będą możność w niedzielę oglą- ia niepokonanej w obecnym onie Legji stołecznej, która dża do naszego miasta w ce rozegrania zawodów

o punkty z ŁTSG.

Wojskowi obecnie znajdują w doskonałej formie dowo czego, choćby ostatnia wy- na z Wisłą w Warszawie. In rzecz że gra niedzielna nie a zbytnio fair ze strony gospo zy, tak że poturbowano pię- zawodników krakowskich ŁTSG niewątpliwie brak! hniczne zastąpi ambicją. jed że nie wpłynie to na ostatecz wynik meczu, który będzie gości pomyślny.

We Lwowie Czarni będą się starali pokonać Wisłę krakowską, która prawdopodobnie wystąpi tym razem z liczną rezerwą, bowiem kontuzjowani zawodnicy na meczu z Legją nie będą mogli jeszcze bronić swych barw w walce z Czarnymi.

W stolicy Warszawianka winna zdobyć punkty na górnośląskim Ruchu, w przeciwnym bowiem razie grozi jej degradacja

do klasy okręgowej.

Wreszcie Garbarnia podejmować będzie Pogoń lwowską pogromczynię „mistrza Polski" — Warty poznańskiej. Ponieważ oba zespoły walczące znajdują się w dobrej formie, przeto o wyniku zadecyduje zapewne przypadek.

Mistrz puharowy Polski.

Nowy rodzaj rozgrywek.

Puhar im. dr. Cetnarowego, darowany PZPN z oka jubileuszu przez Lwów, zonie rozegrany

już w roku 1931.

lczyć będą o niego reprezentacje poszczególnych okręgów w dniu PZPN oraz w ach przeznaczonych na rozwki międzypaństwowe sy- mem puharowym; coro- ie zatem będziemy miel' strza puharowego Polski ykrotne z rzędu zwycię- o lub pięciokrotne wogóle zadecyduje o posiadaniu puharu.

* * *

Na fundusz olimpijski rozegra się w d. 29. 9. i 26. 10. w Warszawie lub w Krakowie spotkania reprezentacyjne pomiędzy ligą północną a południową.

ZAWODY GÓRNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ ODWOŁANE.

Pierwsze zawody reprezentacyjne w tennisie Górny Śląsk — Łódź zostały odwołane

przez kluby łódzkie.

Polska—Danja 8:0.

Trzy ciekawe mecze.

Z okazji wizyty floty duńskiej i angielskiej w Gdyni, odbyły się na boisku Marynarki Wojennej

trzy mecze międzynarodowe między reprezentacyjnemi drużynami poszczególnych flot.

Odbył się mecz pomiędzy Reprezentacyjną Drużyną Wojennej Floty Polskiej a Reprezentacyjną Drużyna Duńskiej Marynarki Królewskiej. Przewaga znaczna była po stronie polskiej i Polska odniosła zupełne zwycięstwo bijąc Danję

w stosunku 8:0.

Następnie grały na boisku Marynarki Wojennej dwa kluby zagraniczne, mianowicie Reprezentacyjna Drużyna Duńskiej Marynarki Królewskiej z Reprezentacyjną Drużyną Eskadry Angielskiej. Zwyciężyła drużyna angielska

w stosunku 5:1.

Trzeci mecz odbył się pomiędzy drużyną angielską i polską. Gra była wielce interesująca, gdyż obie drużyny grały znakomicie z jednakową siłą. Mecz zakończył się klęską dla Polski w stosunku 1:0. Jeden jedyny goal zdobyła Anglja

w ostatniej minucie.

Walne zebranie P. Z. L. A.

W sobotę, dnia 12 b. m. odzie się o godz. 20-ej w lokaZ. Z. przy ul. Wielskiej 11 zwyczajne walne zebranie Zw. Lekkoatletycznego, ołane celem dokonania

wyboru prezesa.

Jak wiadomo, dotychczasowy długoletni prezes związku kpt. Misiński zgłosił swą rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Sportowcy wśród zieleni.

Zabawa ogrodowa Hakoahu.

Hakoah łódzki, który obchodził niedawno 10-lecie swej działalności, urządza w niedzielę dnia 13 lipca w Helenowie wielka zabawę ogrodową, z na- urozmaiconym programem. Program zabawy został nader starannie ułożony i przewiduje szereg wesołych numerów.

Niemała atrakcją będzie loterja fantowa z licznemi drogocenenmi fantami.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę, dnia 13 b. sekcja kolarska ŁKS. urządza wycieczkę do Kolumny (64 kl.). Wyjazd nastąpi o godz. rano.

(—) Kolarze P. T. S. „Biegu" wyruszają w niedzielę o godz. 8-ej rano na wycieczkę do Szadku (klm. 80).

—:0:—

Kolarze na plaży.

Wycieczka do Tomaszowa.

W niedzielę, dnia 13 lipca Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza doroczną wycieczkę turystyczną na rowerach do Tomaszowa

na plażę.

Wycieczki do Tomaszowa cieszą się rok rocznie wielkiem powodzeniem i przypuszczać należy, że i w roku bieżącym miłośnicy turystyki kolarskiej zechcą skorzystać z orzeźwiającej kąpieli w Pilicy, przyjmując liczny udział w wycieczce, która wyrusza pod kierownictwem kapitana Mieczysława Karpińskiego w niedzielę o godz. 5-ej rano z lokalu klubu, przy ul. Podleśnej nr. 1.

—:o:—

„Męka milczenia"

w kino-teatrze „Palace".

Poza trochę zbyt długim wstępem, ilustrującym pracę londyńskiego urzędu śledczego, film jest zrobiony b. dobrze.

Akcja rozwija się w doskonałym tempie, wszystkie jej ogniwa łączą się w nierozerwalny łańcuch. Inteligentna reżyserja umiejętnie wyzyskuje wszelkie rekwizyty i umie wydobyć właściwy wyraz z przedmiotów napozór martwych.

Oryginalnie pomyślana jest gonitwa po salach British Museum, które mamy sposobność oglądać na ekranie po raz pierwszy.

Alicja White jest

narzeczoną detektywa,

którego w gruncie rzeczy kocha, lecz czasem miewa kaprysy. Właśnie kiedyś, po sprzeczce z narzeczonym, przyjmuje zaproszenie znajomego malarza i wstępuje do jego pracowni.

Tam, dla zabawy przebiera się w wiszący na wieszaku kostjum baletnicy. Malarz, podochocony alkoholem i bliskością ślicznej dziewczyny — nastaje na jej cnotę. Alicja chwyta ze stołu nóż, chcąc się czemś bronić i zadaje napastnikowi śmiertelną ranę.

Mieszkanie malarza znajduje się tuż obok sklepu tabacznego ojca Alicji. W całej dzielnicy zabójstwo wywołuje zrozumiałe poruszenie. Alicja przeżywa ciężkie chwile, ale nie podejrzewa, iż ktoś wie o jej wizycie u malarza.

Tymczasem w roztargnieniu zgubiła przed jego domem rękawiczkę, którą podniósł niejaki Tracy, ciemne indywiduum, nachodzące od pewnego czasu malarza, z zamiarem wyłudzenia od niego datku. Tracy szantażuje Alicję i jej narzeczonego.

Zeznania gospodyni malarza skierowują podejrzenia na Tracy'ego. Detektyw telefonuje po wóz policyjny, sądząc, że ma już Tracy'ego w ręku, lecz ten widząc, co się dzieje,

ucieka przez okno.

Alicja nie chce dopuścić do tego, żeby człowiek w tym wypadku niewinny, poniósł za nią karę, sama udaje się do urzędu śledczego. Tam spotyka się z narzeczonym, któremu wyznaje prawdę, zaś ten — zgodnie ze swym obowiązkiem — oddaje ją w ręce sprawiedliwości.

Anny Ondra, występująca tu po raz pierwszy w roli dramatycznej i to dość trudnej, dowiodła, że skala jej talentu nie ogranicza się do komedyjek. Przytem posiada dużo dziewczęcości i świeżości, co ją wyróżnia wśród gwiazd europejskich.

Cały zespół odznacza się swobodą i naturalną grą, spotykaną dotychczas przeważnie w filmach amerykańskich.

Doskonały jest Calthrop jako — Tracy.

Radjo-kącik

Program rozgłośni łódzkiej, sobota.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—16.10 Przerwa.
16.10—16.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
16.15—17.10 Muzyka gramof.
17.10—17.35 Kącik artystyczny L. S. G.
17.35—18.00 Odczyt inż. E. Porębskiego.
18.00—19.00 Transmisja z Wilna dla dzieci.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Płyty gramof.
19.30—19.45 Feljeton p. t. „Polska wieś w Turcji"
19.45—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczyt, program na dzień nast. i sygnał czasu
20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy.
20.15—22.00 Koncert popularny.
22.00—22.15 Feljeton p. t. „Ludzie za szybą".
22.15—24.00 Komunikaty, oraz muzyka taneczna.

Katowice, sobota 408,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00 Komunikat meteorol.
13.10—16.00 Przerwa.
16.00—16.20 Komunikaty.
16.20—17.25 Koncert gramof.
17.25—18.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
18.00—19.00 Audycja dla dzieci.
19.00—19.15 Codzienny odcinek powieściowy.
19.15—19.30 Rozmaitości.
19.30—19.45 Feljeton p. t. „Polska wieś w Turcji"
19.45 Intermezzo muzyczne. Zegar z Obs. Astr. w Warszawie wybije godzinę ósmą.
20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy.
20.15—22.00 Koncert popularny.
22.00—22.15 Feljeton p. t. „Ludzie za szybą".
22.15—22.30 Nadprogram.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, sobota 1635 m.

7.00 Koncert z Berlina.
1.00 i 14.00 Muzyka gramof.
16.00 Koncert z Hamburga.
17.30 Książki. dr. Żarek: Dzisiejsze Indje.
18.30 Wesołe opowieści Manfreda Kybera.
19.30 Paetsch: Nieszczęśliwe wypadki w komunikacji i zapobieg. im.
19.25 Dr. Heuss: Zamki niemieckie
20.00—0.30 Komunikaty i muzyka taneczna.

—:o:—

[Ko]mu się szczęście uśmiechnęło?

[Pe]łna tabela wygranych XXI [Polsk]iej Loterji Państwowej.

III-cia klasa.

Pierwszy dzień ciągnienia.

zł. 80.000 Nr. 65970.
zł. 40.000 Nr. 111006.
zł. 10.000 Nr. 113899
zł. 5.000 Nr.: 131526. 140289.
zł. 2.000 Nr.: 148801. 155474.
zł. 1.000 Nr.: 84015 102344. 179065.
zł. 500 Nr.: 79526. 85743 86319. 145957. 193171
zł. 400 Nr.: 20593. 79531. 80502. 95393. 112369
...0. 120889. 139276. 144554. 149425. 160659
...0. 181806. 194493.
zł. 300 Nr.: 1074. 2586. 6189. 9585. 15450
...7. 16693. 19031. 23056. 23726. 25909 32465
...3. 39847. 40432. 49485 51298. 72525. 73603
...8. 88369 91669. 96708. 103130. 103766. 107393
...3. 110035. 113463. 114558. 125671. 126585
...4. 136230. 140849. 145047. 147905 152394
...9. 156518. 164378. 167888 169485 170747
...7. 183913. 184602 192461. 193730. 205411
...9 209256. 209739.
zł. 250 Nr.: 313, 1119. 1210. 1277. 1399. 1622. 1657. 1764. 2487. 2880. 2901. 3736. 3832. 5099. 5135. 5581. 6947. 7812. 7918. 8978. 13751. 14905 15632. 16218. 16756. 17857. 18218. 18246. 18458. 19654. 25445. 25459. 26654. 28278. 28362. 28976. 29754. 32722. 32828. 35183. 37421. 37601. 37703. 38293. 38354. 38534. 39186. 41170. 42310. 42312 42876. 42933. 44304. 44563. 47202. 47316. 49156. 50665 52500. 54890. 55048. 57721. 58008. 58836. 58991 59385. 59786. 59928. 59929. 60249. 62529. 63179. 63282. 63704. 63941. 64648. 65486. 65862 69737. 71228. 73317. 74053. 74850. 75298. 76192. 76957. 77036. 82275. 82913. 83838. 84377 86613 86693 87093. 87227. 89010. 89393. 90330 90760. 91244. 92311. 93026. 93519. 94517. 94909. 95150. 98522. 99122. 103705. 105749. 109446 109529. 110223. 114048. 114894. 116006. 116366. 117432. 119723 121156. 121256. 122156. 123417. 124869. 125703. 126658. 127857. 129540. 130446. 132504. 136233. 136497. 136672. 137032. 137515 138863. 139267 139476. 141462. 142648. 143568. 143705 144365. 144430. 145075 145838. 147829 148441 150974. 151211. 152253. 153432. 153712 153747 155418. 155639. 156866 157339. 159290. 159439. 160268. 160280. 161611. 162100. 162641. 163063. 163107. 163912. 164617. 166323. 166791. 168903. 171477. 172571. 172967. 173527. 176501. 177307. 178765. 180430. 180599. 180838. 181372. 182038 182056. 182217. 182501 182598. 184301. 184378 184465. 185811. 187383. 188391. 190744. 191285. 192424. 195191. 197345. 197693. 198902. 199633 199699. 200050. 200879. 201388. 201903. 203583. 204666. 205543. 205559. 205977. 207392.

Dalszy ciąg na stronie 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.45 wieczorem premjera „Miasto żydów". Ceny od 75 gr. do zł. 5.50

Jutro 3 przedstawienia: o godz. 12 w poł po cenach od 50 gr do 2 zł „Dybuk"; o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Opowieść o Herszlu z Ostropola"; o godz. 8.45 wieczorem „Miasto żydów".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska 74, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem powtórzenia premjery rewji „Letni karnawał czyli Wszystko dla was".

TEATR POPULARNY.

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni rewja p. n. Uśmiech Łodzi".

Jutro premjera rewji „Pan ma profil jak Teo- k", urozmaiconej szeregiem niespodzianek.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

Święto Francji w Łodzi.

Towarzystwo Przyjaciół Francji w Łodzi dla uczczenia narodowego święta francuskiego — dnia 14 lipca r. b. urządza obchód z następującym programem:

1) dnia 13 lipca o godz. 8 i pół wieczorem — capstrzyk orkiestry wojskowej na ulicach miasta, zakończony odegraniem przed gmachem konsulatu francuskiego (Al. Kościuszki Nr. 3) hymnów francuskiego i polskiego.

2) dnia 14 lipca o godz. 9 rano — uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym celebrowane przez Jego Ekscelencję ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego. Po nabożeństwie defilada wojska.

—:o:—

GIEŁDA



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.40. Praga wypłaty na Warszawę 376.95 — 378.95. Wiedeń czeki 79.19 — 47. Zurych 57.70. Berlin 46.75 — 47.15. wypłaty na Warszawę. Katowice i Poznań 46875 — 47.175.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 486.52. Paryż 123.66. Berlin 20.39 1/4. Hiszpanja 41.40. Holandja 12.09 — 25.32. Belgja 34.82 3/8. Włochy 92.88. Szwajcarja 25.04 3/4. Danja 18.15 3/4. Szwecja 18.10 1/4 Oslo 18.16. Wiedeń 34.46. Warszawa 43.40.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.65 i pół. Nowy Jork 25.41 7/8.

Gdańsk Notowania końcowe: 100 złotych 57.62 — 76. czek na Londyn 25.01 1/4. telegr wypłaty na Warszawę 57.59 — 74.

BAWEŁNA.

Liverpool. 10. 7. Amerykańska. zamknięcie: lipiec 7.23. sierpień 7.09. wrzesień 7.02. październik 6.96. listopad 6.92 grudzień 6.96. styczeń 6.97. luty 6.99. marzec 7.04. kwiecień 7.16. maj 7.10. czerwiec 7.12. lipiec 7.14.

Liverpool. 10. 7. Egipska, zamknięcie: lipiec 11.38. październik 11.53. listopad 11.49, styczeń 11.43. marzec 11.66, maj 11.75. loco 13.40.

Nowy Jork. 10. 7. Amerykańska. zamknięcie: lipiec 13.19. sierpień 13.15. wrzesień 13.15. październik 13.25 — 6, listopad 13.33. grudzień 13.42, styczeń 13.43.

Kontrakty: październik 13.02 — 3. listopad 13.09. grudzień 13.17 — 18. styczeń 13.21 luty 13.31, marzec 13.41 — 3, kwiecień 13.49, maj 13.58, loco 13.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 11 lipca. Tranzakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 18.50 — 19. pszenica 51 — 52. owies jednolity 23 — 24. jęczmień na kaszę 23 — 23.50. browarny 24.50 — 26. mąka pszenna luksusowa 85 — 90. 4/0 75 — 80, żytnia pg. typu przepisowego 36 — 37. otręby pszenne szale 19 — 20. średnie 16 — 17. żytnie 10.75 — 11.25. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

—xx—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Waluty, dewizy i akcje
na giełdzie warszawskiej.

W związku ze zniżką dewizy szwajcarskiej obniżyły się kursy i innych dewiz zagranicznych przez co wytworzyła się słabsza tendencja ogólna. Pomimo, że ceduła obejmuje większą, niż zwykle ilość notowań, obroty były zbliżone do obrotów z dnia poprzedniego. Dewizy na Nowy Jork i kabel obniżyły się o 0.01 gr. (na dolarze), na Paryż — o 1 gr., na Londyn — o jeden i trzy czwarte gr. (na funcie), na Wiedeń — o 2 gr., na Holandję i Szwajcarję o 4 gr., na Gdańsk i Oslo — o 8 gr. oraz na Kopenhagę i Sztokholm — o 10 gr. Utrzymały się na dotychczasowym poziomie jedynie dewizy na Pragę i Włochy. Za dolary Stan. Zjednoczonych wpłacono o ćwierć gr. wyżej na dolarze.

MAŁE OBROTY POŻYCZKAMI PAŃSTWOWEMI. SŁABSZE LISTY PROWINCJONALNE.

Ceduła giełdowa obejmuje tylko dwa notowania pożyczek państwowych, a mianowicie 5 proc. Konwersyjnej (kurs niezmieniony) oraz Dolarówki (zwyżka 10 gr.). Na inne pożyczki brak było nabywców, sprzedawcy zaś do realizacji również nie przystępowali. Listy zastawne i obligacje banków państwowych obiegały po kursach dotychczasowych. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych znów listy zast. prowincjonalne miały tendencję słabszą, gdyż oprócz utrzymanych 8 proc. l. z. m. Łodzi, wszelkie inne obniżyły się w większym lub mniejszym stopniu 8 proc. l. z. m. Częstochowy i 10 proc. l. z. m. Siedlec straciły na kursie 25 gr. i 8 proc. l. z. m. Piotrkowa—75 gr. Z listów warszawskich 4 i pół proc. l. z. Ziemskie podniosły się o 50 gr., 8 proc. l. z. m. Warszawy — o 25 gr. i 8 proc. l. z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego—dalsze pół proc. Utrzymały się jedynie na dotychczasowym poziomie 7 proc. i 8 proc l. z. Ziemskie (dolarowe).

REDUKCJA OBROTÓW AKCJAMI.

Zmniejszająca się z dnia na dzień frekwencja członków giełdy ujemnie wpływa na przebieg zebrań giełdowych. Kulisa, nadająca zwykle ton na giełdzie, coraz mniejszy udział przyjmuje w operacjach giełdowych, a że zlecenia klienteli bankowej zwykle w porze letniej napływają w bardzo małym stopniu, więc siłą rzeczy obroty stopniowo się kurczą. W cedule giełdowej mieści się zaledwie kilka notowań. Z akcyj bankowych Bank Dyskontowy zyskał zł 1, po niższym zaś o 50 gr. kursie obiegały akcje Banku Polskiego. Z akcyj chemicznych drobna podaż wywołała nadmierny spadek akcyj Spiessa, które z 92 zeszły na 78. Tak znaczny spadek został wywołany chwilowym brakiem nabywców. Z akcyj metalurgicznych utrzymały się na dotychczasowym poziomie Lilpopy i Starachowice. Poszukiwano akcyj Pulsa i cementowni „Wysoka", lecz bez rezultatu.

—xx—

Dodatkowe komisje poborowe.

Jutro urzędować będą w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowe komisje poborowe dla roczników 1909, 1908 i starszych, zamieszkałych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P.

Na komisje dodatkowe mogą zgłosić się tylko ci, którzy otrzymali wezwania ze Starostwa Grodzkiego.

KIEPURA ZARABIA DZIENNIE 1200 DOLARÓW.

Wysokie zarobki sławnych śpiewaków.

Panuje ogólne przekonanie, że jedynie w dzisiejszych czasach czołowe „Asy" na scenie zarabiają nieprawdopodobne sumy. Mniemaniu temu zadaje kłam statystyka ogłoszona niedawno w „Daily Mail" która przypomina, że słynny śpiewak włoski Caffrelli —który żył w XVIII wieku, otrzymywał 700 dukatów za wieczór. Za zakupione pieniądze mógł on nabyć księstwo San Dorato, zapewniając sobie tym sposobem godność książęcą. Franciszka Cuzzoni nie przyjęła w r. 1725 kwoty 120 tys. złotych na naszą monetę, za artystyczne występy we Francji, gdyż honorarjum to wydawało jej się zbyt skromne.

Prawda, że im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych, tem wyższe są zarobki wielkich śpiewaków.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia, Angelica Catalani — za dwa koncerty w operze paryskiej otrzymała 25 tys. zł. Słynna Gloslop w tym samym teatrze zarobiła w ciągu jednego roku 225 tys. franków. Henryka Sontag, w 1849 r. podpisała kontrakt na jeden sezon za 500 tys. franków. Caruso w swej pierwszej podróży artystycznej po Europie zarabiał już 20 tys. złotych za wieczór. Najwyższą gażę otrzymuje obecnie tenor Mac Cormack, — naturalnie w Ameryce — który za jeden koncert bierze 30 tys. dolarów. Drugim co do wysokości gaży jest włoski tenor Tito Schipa. który w Chicago otrzymuje 15 tys. dolarów za występ.

Od 2 do 2 i pół tysiąca dolarów zarabia w Ameryce niemiecki tenor Michał Bohnen, który śpiewa również w teatrach operetkowych. — Kiepura, młody tenor polski — znany również publiczności La Scala, jest swym własnym „impresarjo" i zarabia 1200 dolarów za występ.

W Niemczech za koncert otrzymuje on 5000 marek. Charell śpiewał 800 razy z rzędu w Casanovie, po 1800 marek za występ — razem 144 tys. marek, czyli około 800 tys. marek. Leon Slezak. uchodzący za najbardziej dowcipnego tenora na świecie, znany również z wydanej przez niego książki o własnych przeżyciach, otrzymuje 1000 mk. za wieczór w teatrze Metropol w Berlinie, mając kontrakt na 150 występów a Ryszard Tanter, śpiewając w operetce, otrzymuje za wieczór 2000 marek.

—:0:—

Nagroda dla skromnego psa

Wierny foksterjerek.

W artykule tym, niestety, mowa jest nie o przyjaźni ludzkiej, a... psiej.

Przed kilku miesiącami. obywatel amerykański. mieszkaniec pewnego małego miasteczka, został skazany na 8 miesięcy więzienia. Do gmachu więzienia odprowadził go

mały foksterjer.

Gdy za obywatelem zamknęły się wrota więzienia, pies nie powrócił do domu, a pozostał pod bramą, pomimo, że straż więzienna starała się go odpędzić.

Przez kilka pierwszych dni foksterjer cierpliwie znosił nawet rzucanie kamieni, które miały go skłonić do odwrotu, odkiwał parę kroków i uparcie wracał przed bramę. Wkońcu straż więzienna przyzwyczaiła się do jego obecności i pozostawiła go w spokoju, a nawet niejeden ze strażników, wzruszony tak niezwykłym objawem psiej przyjaźni, oddawał psu

część swego obiadu.

Pies spokojnie przyjmował żywność ,ale nie objawiał radości, przeciwnie. dość znać było, że jest zmartwiony nieobecnością pana. Wkońcu stał się prawdziwym ulubieńcem straży więziennej.

W ten sposób minęło 8 miesięcy i właściciel psa

zwolniony z więzienia.

Radość, z jaką mały foksterjer witał swego pana, była tak niezwykła, że wszyscy prawie urzędnicy kancelarji więziennej wyszli przed bramę, aby oglądać to niezwykłe widowisko. Wśród tych urzędników znajdował się członek amerykańskiej ligi przyjaciół psów i o tem zdarzeniu przesłał obszerną korespondencję do zarządu ligi.

W parę tygodni później do miasteczka zjechał delegat zarządu ligi dla przeprowadzenia szczegółowego badania, i on zdał raport. amerykańska liga przyjaciół psów poleciła wybić w srebrze specjalny medal z napisem: „W dowód naszej przyjaźni" i przez oficjalną delegację przesłała go skromnemu fokserjerowi.

— :o: —

DEPRESJA PSYCHICZNA CHORYCH.

LOGOPEDJA — LECZENIE WAD MOWY.

WADLIWE BRZMIENIE POSZCZEGÓLNYCH LITER.

Mowa jest wyrazicielką naszych myśli i tem samem stanowi czynnik kulturalny ogromnej doniosłości. Nie tylko treść, lecz też sam sposób mówienia jest zwierciadłem duszy ludzkiej. W wielu zawodach stanowi niejako

narzędzie robocze.

Jeśli np. poseł w sejmie, profesor, lub adwokat wygłosi mowę myślowo - doskonale przeprowadzona a jąka się przytem, lub szepleni, uzyska wynik ujemny, a sam stanie się przedmiotem pośmiewiska. Nie tylko dla zawodowych mówców niezbędną jest poprawna dykcja. Mowa jest czynnikiem społecznym, niezmiernie doniosłym, jest to może najważniejszy środek umożliwiający kontakt jednostek ze sobą. U ludzi szepleniących, a wrażliwych rozwija się uczucie mniejszej wartościowości i głęboka

depresja psychiczna.

Leczeniem wad mowy zajmuje się gałęź medycyny lekarskiej zwana logopedją. Leczenie ma za cel przywrócenie prawidłowej funkcji danemu organowi.

Wszelkie czynności wiadome, zależne od woli regulowane są przez czynność komory mózgowej. Impuls do mówienia wysyłają odnośne ośrodki mózgowe drogą nerwów do warg, języka, podniebienia miękkiego itd. Schorzenia wymienionych organów powodują upośledzenia ich sprawności, które się objawia wadą mowy. Po zastosowaniu odpowiedniego leczenia stan może się znacznie poprawić, tak że dany osobnik odzyskuje swą społeczną wartość. Poprawna mowa jest też zależna od prawidłowej czynności narządów umysłowych, a zwłaszcza od słuchu. Dzieci głuche od urodzenia pozostają nieme. Nie wszystkie jednak nieme dzieci są głuche,często są u nich utrzymane resztki słuchu, które badaniem można dokładnie określić, a także u dzieci normalnie słyszących spotykamy się z niemotą. Ćwiczeniami słuchowemi i artykulacyjnemi można u tych dzieci drogą słuchu rozwinąć mowę i

zdolność słyszenia jej.

Nie ulega kwestji, że mowa będąca pod kontrolą słuchu ma brzmienie lepsze niż mowa uzyskana metodą nauki głuchoniemych.

Wzrok jednak także ma ważne znaczenie w okresie rozwoju mowy, gdyż dziecko obserwuje ruchy narządów artykulacyjnych i naśladuje je. Dlatego ślepe dzieci powolniej się uczą mówić, niż dzieci mający normalny wzrok. Jeśli z powodu nieuleczalnej choroby nastąpi utrata słuchu, znając dokładnie pozycję artykulacyjną każdej litery, można mowę odczytywać z ust i tem samem słuch wzrokiem zastąpić.

Upośledzenie słuchu miernego stopnia również się odbija na mowie; powoduje ono często mowę niewyraźną, wadliwe brzmienie poszczególnych liter. Jednak i ludzi dobrze słyszących spotykamy się z błędnem wymawianiem poszczególnych liter, nie wymawianiem ich, lub zastępywaniem przez inne. Do wymienionej grupy wad należy też zaliczyć mowę nosową, której rozróżniamy dwa rodzaje, a mianowicie otwartą i zamkniętą, zależnie od tego, czy resonans nosowy jest zbyt silny, czy też za słaby.

Do najprzykrzejszych, a względnie często spotykanych wad mowy

należy jąkanie.

Może się ono rozwinąć w wczesnem dzieciństwie, niekiedy zaś występować zaczyna dopiero w wieku późniejszym, wskutek zadziałania czasu mechanicznego, lub psychicznego. Jąkała zwykle uważany jest za figurę komiczną, wada jego jest jednak źródłem głębokich cierpień dla niego i stanowi w życiu ciężką przeszkodę. Niosąc pomoc tym nieszczęśliwym lekarz usuwa ich depresję psychiczną, sprawia, że stają się oni zdolniejsi do walki o byt i że są

szczęśliwi w życiu.

Logopedja, nauka o leczeniu wad mowy — wykazuje w okresie powojennym niezwykły rozwój.

Świadomość o możliwości wyleczenia wad mowy wniknąć winna głęboko w społeczeństwo.

Ostatni statek francuski.



opuścił port reński w Moguncji, gdzie znajdował się jeszcze skład intendentury i oddział detaszowany wojska, pozostawiony dla ochrony składów.

Przedziały kolejowe

dla... żujących gumą.

Żucie gumy jest. jak wiadomo, przyzwyczajeniem wśród

ludu amerykańskiego.

Nie wszystkim, jednak, widok takiego „przeżuwacza", wyjmującego co pewien czas oślizgłą masę z ust, sprawia przyjemność.

To też naskutek skarg publiczności jadącej kolejami, wprowadzono w Ameryce specjalne przedziały kolejowe dla żujących gumę.

W innych przedziałach ten „miły" sport jest zabroniony.

ZL. 200 Nr.: 93 107 57 59 227 319 507 617 38 99 759 66 812 14 1009 71 75 91 121 331 47 458 93 502 660 722 48 59 901 23 24 79 2085 90 141 45 50 222 343 85 438 528 30 79 668 80 775 892 979 2289 432 75 616 56 768 869 930 38 89 4075 132 347 546 85 655 893 99 997 5046 467 91 97 595 798 801 15 75 965 6128 93 290 361 776 91 817 99 911 18 7044 116 48 69 406 500 56 87 624 826 98 977 8021 103 280 435 517 29 616 41 93 637 51 988 9082 130 223 76 482 505 728 64 873.

10190 228 317 75 79 83 401 49 525 56 67 607 39 99 11036 46 349 55 79 429 48 60 61 65 87 95 304 728 37 897 12001 10 326 59 464 525 612 51 922 71 13042 98 247 313 73 98 485 526 64 627 842 900 82 89 14224 46 544 63 76 655 723 831 56 64 96 948 79 84 15091 366 69 476 515 18 24 58 63 15 81 708 903 12 16096 144 55 85 315 23 438 46 56 513 85 744 62 862 951 17072 163 92 243 315 546 81 95 610 98 878 18051 63 67 188 343 45 646 71 539 53 880 998 19060 165 205 30 47 54 325 627 87 85 658 61 787 926 33 61.

20091 131 200 69 71 73 341 433 37 68 619 33 702 59 86 858 907 34 21015 79 190 224 83 87 89 423 25 29 74 589 630 736 38 41 62 85 948 56 22061 106 56 91 490 544 61 626 68 790 920 23004 34 66 296 319 51 92 579 640 58 780 96 802 61 66 928 98 24148 53 348 88 453 94 534 48 729 35 78 843 79 924 42 25004 15 26 32 333 450 537 622 757 881 975 26156 215 345 402 533 82 651 88 702 824 985 27037 82 204 51 87 433 652 717 86 28142 43 88 285 301 58 459 68 625 69 757 809 29023 123 70 281 85 91 401 64 581 722 40 914.

30034 73 93 160 225 28 337 490 586 642 43 58 98 744 817 78 919 90 31053 172 75 99 325 72 446 68 74 532 84 646 874 32007 82 89 107 284 88 488 540 68 74 80 88 621 78 713 16 33022 260 96 411 611 50 744 51 919 83 34091 145 293 365 440 53 588 624 38 85 744 93 35141 515 61 811 36174 243 505 641 700 12 824 37 67 940 49 37064 111 91 236 309 76 93 418 37 97 795 840 38023 24 33 61 159 214 339 431 512 633 57 88 847 921 39376 84 493 501 615 99 736 93 54 97 814 961.

40200 51 338 471 504 11 666 801 76 83 41128 835 412 631 56 796 980 42107 238 377 632 806 38 49 918 43057 63 202 54 339 637 62 827 923 60 71 77 44027 96 135 65 385 525 768 45065 87 144 99 811 27 90 902 23 46019 129 31 44 295 365 483 662 75 86 711 58 927 36 70 47012 16 185 734 56 835 48113 74 98 293 475 552 82 623 33 706 980 49038 126 278 79 346 52 476 567 634 90 723 805 913.

50008 37 238 48 306 497 598 641 70 85 94 764 839 959 88 51043 90 173 295 400 10 47 517 706 867 76 99 965 52117 60 96 233 324 58 445 538 43 66 632 41 744 53004 11 12 19 103 266 488 667 704 890 54002 21 138 461 883 55003 120 82 507 11 678 827 92 933 56028 160 248 343 69 555 607 35 44 99 806 22 77 87 994 54 89 57023 63 76 110 299 502 6 660 784 58071 137 303 48 569 615 39 43 771 912 36 59420 57 60 578 621 69 70 79 779 816 911 97 98.

60046 80 117 39 245 46 96 336 43 554 682 795 97 891 985 61065 77 86 91 93 119 362 462 594 614 76 714 52 57 83 840 71 85 911 77 62054 96 176 275 329 494 515 25 624 61 76 863 63026 31 164 333 39 425 611 35 53 84 757 865 64199 244 203 430 39 303 20 74 78 712 999 65061 86 334 46 427 89 536 896 953 90 66030 48 293 433 51 505 9 43 71 94 655 749 930 67049 97 211 17 25 70 84 363 455 77 81 555 74 615 56 731 66 898 930 68068 132 223 61 62 458 589 762 809 78 80 69310 91 445 574 910 24.

70081 190 94 202 57 58 66 70 99 309 410 86 364 645 601 51 71210 41 88 379 92 788 933 72060 113 29 38 346 909 73135 247 433 503 31 97 98 616 27 769 804 88 74056 70 265 82 320 72 415 858 87 904 25 94 75003 36 74 240 97 311 75 405 26 605 46 890 938 76104 259 95 333 34 529 73 603 68 756 858 906 16 58 93 77018 78 209 324 471 89 565 89 601 900 18 78059 164 268 423 54 524 762 823 79041 93 166 298 300 409 11 29 34 715 52 804 966.

80041 56 217 43 88 352 510 610 45 73 711 844 75 951 68 81056 62 254 77 379 527 34 600 87 773 5 959 82324 53 54 939 83119 22 202 529 60 704 16 911 48 56 84008 69 110 72 285 87 360 459 509 58 72 696 716 837 980 99 85027 62 334 487 852 86080 349 90 491 500 704 9 68 73 852 911 87000 36 44 60 127 58 92 95 222 461 503 635 746 929 88027 66 98 203 324 68 492 733 45 72 89 822 911 89017 31 480 588 619 784 802 25 30 58 61 922 949 54.

90139 45 230 46 786 840 48 91023 56 94 116 470 506 63 801 19 59 959 92220 356 572 95 695 869 901 21 93048 66 84 201 54 62 303 38 573 738 47 66 89 848 94103 31 64 94 263 84 350 96 98 579 85 92 618 54 739 51 836 62 95005 49 51 67 72 79 166 79 267 395 430 519 20 607 84 899 956 71 72 96031 67 75 124 57 317 465 558 691 711 23 833 944 57 97012 136 50 96 310 31 53 72 540 57 683 90 940 60 98077 187 264 99 323 679 791 91 97 807 934 99045 56 213 390 403 649 61 65 917 33 69.

100149 72 202 43 76 93 309 10 549 50 659 63 723 57 822 57 90 93 969 82 93 101069 153 304 469 607 102049 102 290 468 607 814 935 58 103094 149 51 56 395 401 36 503 32 628 723 65 72 826 90 93 98 104003 133 256 339 41 420 86 533 36 623 747 864 65 924 105009 208 11 81 431 34 556 619 76 93 714 40 53 912 36 54 67 106037 72 140 48 594 617 770 88 870 85 912 13 20 28 44 107006 14 275 630 33 72 98 780 805 926 97 108044 61 108044 61 302 431 603 48 54 69 749 820 60 66 97 109056 129 218 63 306 596 91 92 702 15 98 818 70 957 79.

110040 137 217 25 369 73 434 516 87 686 91 752 85 900 40 111011 57 135 50 91 428 66 84 91 540 69 629 744 72 828 74 985 90 112027 43 330 428 81 670 783 926 59 113248 335 67 444 505 25 87 665 717 79 84 88 802 29 54 80 87 114016 25 49 85 108 27 70 215 92 556 86 669 75 85 923 63 115124 69 98 335 93 415 822 70 905 116002 242 69 419 767 836 39 907 70 117081 184 89 201 445 538 47 769 70 71 78 802 13 76 90 907 118019 237 449 55 87 520 6 615 31 821 38 957 63 73 119067 192 334 57 96 415 527 656 98 806 38.

120085 153 222 89 91 422 40 542 685 722 936 72 121042 113 246 381 513 43 72 98 633 713 40 44 846 57 932 39 88 92 122043 174 91 351 57 419 510 801 3 41 123115 64 78 20 39 46 364 72 405 56 521 636 87 97 855 89 91 901 76 98 124029 50 125 311 64 85 479 523 36 38 60 61 686 761 900 96 125025 88 95 121 291 324 415 526 99 602 713 57 988 126010 107 65 231 341 572 73 606 31 809 73 127022 73 184 229 368 74 87 436 634 724 841 990 128098 272 79 80 310 81 82 414 88 676 78 822 48 52 67 76 85 931 86 129067 174 311 28 85 418 83 584 659 73 741 47 857 962.

130068 157 248 86 302 36 62 65 580 92 759 815 40 971 72 131003 102 86 253 78 513 664 717 824 902 132021 131 70 97 299 355 440 56 57 65 543 697 735 860 71 84 94 977 87 133000 33 62 102 20 26 66 220 450 661 710 28 58 910 134064 88 206 469 98 513 24 34 44 778 94 971 135042 157 228 63 325 419 41 60 545 727 76 831 983 136024 61 191 294 452 535 83 605 44 784 990 137130 67 214 313 25 87 96 551 61 645 774 923 42 138025 28 241 398 424 567 619 75 812 931 139020 133 34 53 221 32 68 333 454 666 761 839 73 79 943.

140023 55 146 89 290 430 52 541 752 73 802 5 943 141034 159 65 213 74 309 44 55 58 404 31 70 655 56 66 70 837 910 142026 167 327 61 98 498 532 92 815 78 991 143146 240 86 324 72 411 85 825 56 71 906 76 144018 106 34 224 92 390 489 96 714 828 920 26 29 34 145324 53 447 62 71 86 580 93 603 9 709 846 66 995 146000 247 67 96 327 405 535 55 819 80 977 147063 196 284 90 314 415 442 572 90 680 779 86 870 971 148100 9 72 77 215 47 733 90 882 977 149170 269 448 72 501 76 78 603 11 47.

150102 31 217 597 634 94 718 78 84 874 95 903 67 76 151085 230 82 95 379 445 82 504 39 612 33 717 55 886 954 56 99 152036 131 83 309 416 37 507 667 153234 86 318 79 420 653 719 23 845 88 904 71 154059 79 131 64 390 486 531 40 56 624 51 72 718 65 99 843 944 155027 88 102 66 71 284 352 417 602 60 777 825 900 156019 245 364 75 81 432 64 72 510 87 689 762 969 157086 138 307 75 506 555 819 47 158041 69 213 63 348 405 97 536 43 85 622 40 69 752 801 159020 85 143 229 397 474 82 555 89 614 30 33 94 741 95 839 986.

160058 71 175 207 403 15 758 916 161258 392 432 535 38 601 739 953 162022 82 121 49 330 39 97 411 512 604 80 957 163161 208 34 449 90 667 719 164018 91 177 208 28 368 534 625 722 65 803 881 999 165048 54 377 693 738 822 47 55 86 166092 120 277 414 513 65 91 721 50 167001 10 169 213 71 324 52 619 740 50 881 923 36 78 168173 313 57 503 96 711 840 994 169033 74 79 97 212 520 42 619 52 55 714 913.

170018 63 85 197 230 91 95 321 37 99 457 689 712 96 810 24 63 76 98 952 87 171049 68 98 123 34 38 41 50 86 209 25 95 441 71 87 513 42 664 739 59 850 172094 113 47 246 322 428 47 522 609 780 940 173024 160 72 96 230 59 374 493 921 74 174023 336 547 610 27 73 732 63 925 175101 420 35 97 888 966 84 176012 133 55 57 359 481 511 79 689 700 3 60 826 49 940 81 177129 99 320 465 585 96 612 70 856 64 93 978 80 94 178009 140 98 208 304 469 531 649 771 179026 40 190 241 71 421 72 95 524 607 45 71 838 54 942 74.

180006 85 106 258 215 90 91 421 65 572 621 30 68 77 768 86 96 820 39 81 92 922 61 181147 96 243 73 339 99 522 42 785 825 38 51 72 900 77 182093 194 301 20 24 484 531 65 635 856 63 943 83 183042 55 92 291 398 403 527 78 627 28 98 719 57 66 801 909 10 23 53 184016 293 302 457 545 89 690 736 835 96 955 72 82 185111 64 223 381 84 516 70 744 91 829 63 71 74 915 28 80 186090 217 63 383 567 73 619 20 34 733 882 94 909 24 187124 436 59 503 23 41 665 73 723 188068 71 125 126 212 22 23 82 383 90 99 411 96 597 612 729 882 953 94 189000 164 274 383 577 660 74 703 56 85 967.

190015 65 66 100 74 297 323 39 40 99 429 84 552 606 14 732 94 880 990 191006 27 57 138 48 208 18 316 23 607 29 752 880 192085 135 328 577 96 623 43 808 504 932 46 67 85 193049 73 283 85 398 411 35 86 89 535 638 83 724 61 868 69 83 915 40 74 194035 111 33 47 62 63 75 357 418 72 79 574 868 815 195020 78 170 207 73 331 32 62 428 637 722 51 66 902 58 196052 150 252 303 30 70 709 16 97 829 50 197195 379 619 86 740 62 807 198125 84 252 73 376 569 87 714 199041 152 345 68 502 713 881 947.

200252 79 345 77 452 735 67 70 84 825 29 940 93 201371 79 464 540 56 64 69 78 631 66 748 82 802 202110 32 380 499 584 88 664 701 817 42 62 203050 128 31 79 242 302 418 53 66 545 677 78 735 46 51 896 902 63 204000 56 210 31 61 302 31 408 501 29 660 64 98 739 47 814 17 58 70 78 86 920 205072 219 357 523 639 41 896 916 206192 202 16 76 332 42 53 414 53 57 75 78 626 63 65 66 94 759 207078 92 177 294 390 97 411 24 759 67 69 77 798 862 208039 202 68 77 488 500 25 35 64 750 937 209031 33 55 107 52 281 338 70 81 402 15 565 69 795 850 73 990.

—:o:—

Podsłuchane.

PRZED SĄDEM.

Mały Jaś staje przed sądem jako świadek. Przewodniczący pyta:

— Jak się nazywasz, mój chłopcze?

— Janek Kowalski.

— Ile masz lat?

— Dziesięć.

— Religja?

— Dostatecznie.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Siedmioro dzieci! To kosztuje przecież majątek!

— Za to oszczędzamy wydatek na służącą.

— Jak to?

— Czy pan myśli, że zgłosi się jakaś do siedmiorga dzieci?

MIŁOŚĆ.

— Nie wierzę więcej kobietom. Onegdaj zamieściłem w gazecie ogłoszenie matrymonjalne i pierwsze zgłoszenie, jakie otrzymałem, pochodziło od mojej narzeczonej.

KWESTJA MIESZKANIOWA.

— W najgorszym razie, zamieszkamy po ślubie u twoich rodziców.

— To niemożliwe, oni sami mieszkają już od dwudziestu lat u swoich rodziców.

SPORT.

— Jak daleko jesteście już z łaciną?

— „Trenujemy" obecnie trzecią konjugację.

—:0:—

Co nas po pracy rozwe[seli]

Wieczorne rozrywki Ł[odzi]

Teatr Miejski: — Miasto żyd[ów]

Teatr Rewji w parku Stasz[ica] Wszystko dla was.

Popularny: — Uśmiech Łodzi.

Filharmonja: — Wystawa „P[...] czysty człowiek".

Helenów: — Koncert popularn[y orkie]stry symfonicznej.

Miejska Galerja Sztuki — Wy[...]

Apollo:

Bajka: — Dessous pani Mani. rewja.

Casino: — Kobieta bez serca.

Corso: — Titanic.

Czary: — Dzika orchidea.

Capitol: — Statek komedjantó[w]

Grand-Kino: — Trujący kwiat.

Luna: — Trzęsawisko życia. II [...]żowy Nr. 13.

Ludowy: — Pat i Patachon po[...] wilków.

Oświatowy: — Dziewczyna do [...]stkiego (dla dorosłych i młod[zieży])

Odeon: — W przeklętym do[mu] Chłopcy do wynajęcia.

Palace: — Męka milczenia.

Przedwiośnie: — Kobieta z br[...]

Przyszłość: —

Resursa: — Dusze w niewoli.

Splendid: — Pokusy Europy.

Spółdzielnia: — Kochanka Jego [Kró]lewskiej Mości.

Słońce: — W ogniu i potokach

Wodewil: — W przeklętym [...] II Chłopcy do wynajęcia.

Zachęta: — Święte kłamstwo, [...]ta pantera.

WINSZUJEMY.

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 3.27.
Zachód — 13.55.
Długość dnia 16.26.
Ubyło dnia 0.16.
Tydzień 28.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański